PANORAMA

Wydanie I

ŁÓDŹ, sobota i niedziela 5 i 6 listopada 1988 roku
Rok XLIII 257 (12771)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004

Cena 30 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Kampania wyborcza w USA wkroczyła w ostatni tydzień. 2 bm. kandydat republikanów George Bush przemawiał na wiecu w Grand Rapids w stanie Michigan.
CAF — AP

W 70 rocznicę odzyskania niepodległości

Sens przeszłości — tworzenie przyszłości

Sens polskiej historii i współtworzenie przyszłości Polski — tak brzmi tytuł międzynarodowej konferencji, która rozpoczęła się wczoraj w salach Zamku Królewskiego w Warszawie. W spotkaniu zorganizowanym w 70 rocznicę odzyskania niepodległości uczestnicza uczeni polscy i zagraniczni, twórcy kultury i organizatorzy życia kulturalnego.

Wyrazem wieloświatopoglądowego charakteru konferencji stała się obecność na otwarciu tego spotkania zarówno przedstawicieli KC PZPR, jak i Episkopatu Polski.

Po powitaniu zebranych przez gospodarza zamku **prof. Aleksandra Gieysztora**, który objął przewodnictwo pierwszej sesji obrady otworzył **prof. Janusz Kuczyński.** Przypomniał on, że Polskę — rozszarpaną przez zaborców — odradzali sami Polacy codziennym, uporczywym wysiłkiem i ponawiającymi się falami powstań. Wskazał też, że jednym z wyników filozoficznego

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

KONSULTACJE NOWEGO PRAWA O STOWARZYSZENIACH

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP Rada Krajowa PRON OPZZ a także różnego rodzaju organizacje i stowarzyszenia działające w różnych środowiskach społeczno-zawodowych otrzymały już do konsultacji projekt nowego prawa o stowarzyszeniach.

Konsultacja potrwa do 30 listopada, a jej wyniki zostaną podsumowane na posiedzeniu Komitetu Społeczno-Politycznego RM które zaplanowano w I dekadzie grudnia br.

Listy z opiniami o nowym prawie o stowarzyszeniach można kierować bezpośrednio pod adresem Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów Warszawa, Aleje Ujazdowskie 1/3 lub do redakcji „Rzeczpospolitej" 00-921 Warszawa, ul. Krucza 36. (PAP)

Rozdzielenie braci syjamskich

Sukcesem 15-osobowego zespołu lekarzy ze szpitala położniczego w Maladze zakończyła się operacja rozdzielenia braci syjamskich. Liczący już 4 miesiące bliźniacy byli złączeni od piersi do nóg. Ten wyjątkowo skomplikowany zabieg chirurgiczny trwał aż 16 godzin.

Kto będzie następny?

Likwidacja huty „Siechnice"

Biuro Prasowe Rządu informuje: uwzględniając uchwałę Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz postulaty mieszkańców Wrocławia, prezes Rady Ministrów MIECZYSŁAW F. RAKOWSKI, na wniosek ministra przemysłu MIECZYSŁAWA WILCZKA, podjął decyzję o likwidacji huty „Siechnice". Długo oczekiwaną przez wrocławian decyzję 4 listopada podpisał z upoważnienia premiera przewodniczący KERM wicepremier IRENEUSZ SEKUŁA.

Huta „Siechnice" zlokalizowana jest 12 km na południowy wschód od Wrocławia. Zakład ten produkuje rocznie około 21 tys ton żelazochromu. Jest to niezbędny składnik do produkcji stali wyższej jakości.

Huta „Siechnice" jest zakładem przestarzałym, a przez to bardzo uciążliwym dla środowiska przyrodniczego i dla samej załogi. Uciążliwość huty „Siechnice" dla środowiska polega przede wszystkim na przekraczaniu dopuszczalnych norm emisji pyłów. Zakład nie posiada urządzeń odpylających i wydziela ponad 2 tys. ton pyłów rocznie zawierających 10—16 proc. metali ciężkich, w tym ok. 10 proc. chromu. Emitowane gazy zawierają ponadto dwutlenek siarki, tlenki azotu, tlenki węgla oraz inne szkodliwe substancje.

Istotny jest także fakt, że huta zlokalizowana jest w pośredniej strefie ochronnej ujęć wodnych dla Wrocławia, co potencjalnie zagraża skażeniem wody.

Proces likwidacji huty „Siechnice" będzie trwał do 1991 roku. W tym czasie stopniowo będzie ograniczana produkcja oraz zmniejszane zatrudnienie. Pracownicy otrzymają oferty pracy zgodne z ich kwalifikacjami i poziomem zarobków. Jednocześnie z procesem likwidacyjnym kontynuowane będą prace projektowe związane z budową nowego zakładu hutniczego produkującego żelazochrom, zgodnie z wymogami ochrony środowiska.

Rozpoczynając proces likwidacyjny huty „Siechnice", jedynego produ-

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Zakończenie wizyty M. Thatcher w Polsce

Na zdjęciu: Podczas uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej w parku Skaryszewskim.
CAF — Marek Langda

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w parku Skaryszewskim poświęconej pilotom brytyjskim którzy zginęli nad Polską było pierwszym punktem programu kolejnego dnia wizyty premier Margaret Thatcher w Polsce. Przypomnijmy że dokładnie w miejscu w którym stoi obecnie obelisk nocą 14 sierpnia 1944 r. rozbił się bombowiec RAF niosący pomoc powstańczej Warszawie.

W ostatnim dniu swej wizyty w Polsce premier Margaret Thatcher przez kilka godzin przebywała w Gdańsku.

Na lotnisku w Rębiechowie, udekorowanym flagami Polski i Wielkiej Brytanii panią premier witali przedstawiciele miejscowych władz: wojewoda gdański **Mieczysław Cygan**, prezydent miasta Gdańska **Kazimierz Rynkowski** i z-ca dowódcy marynarki wojennej kontradmirał **Kazimierz Bossy.**

Przejeżdżając ulicami Gdańska Margaret Thatche udała się na Westerplatte.

W pobliżu ocalałych ruin koszar polskiej placówki panią premier powitał przybyły wcześniej do Gdańska przewodniczący Rady Państwa, zwierzchnik sił zbrojnych, gen. armii **Wojciech Jaruzelski**, a także dowódca marynar-

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Powstaje plan oczyszczania Zatoki Perskiej

Organizacja ds. ochrony środowiska naturalnego Zatoki Perskiej opracowała plan oczyszczania akwenu z min i zatopionych statków oraz likwidowania innych skutków ciągnącej się przez 8 lat wojny irańsko-irackiej. Na odbywającej się w Kuwejcie nadzwyczajnej sesji tej organizacji, w której skład wchodzą przedstawiciele arabskich państw znad Zatoki Perskiej oraz Iraku i Iranu, postanowiono utworzyć fundusz (początkowo w wysokości około 180 tys. dolarów), który umożliwi prowadzenie prac związanych z rozminowywaniem akwenu. Zdaniem specjalistów, oczyszczanie zatoki potrwa od 3 do 5 lat.

„DŁ" w nowej siedzibie — od wczoraj już oficjalnie

— Tamten adres — ul. Piotrkowska 96 — utrwalił się w tradycji miasta i gazety. Teraz macie lepsze warunki pracy i jestem przekonany, że zrobicie wszystko, aby wasz nowy adres (ul. Sienkiewicza 9) stał się równie dobrze znany czytelnikom jak poprzedni — powiedział **ANDRZEJ MIKOŁAJCZYK**, dyrektor Łódzkiego Wydawnictwa Prasowego podczas wczorajszego oficjalnego otwarcia nowej siedziby „Dziennika Łódzkiego", po czym złożył całej redakcji serdeczne życzenia owocnej pracy na nowym miejscu.

Wiele ciepłych słów i życzeń otrzymaliśmy też od I sekretarza KŁ PZPR — **JÓZEFA NIEWIADOMSKIEGO** oraz wiceprezesa Zarządu Głównego RSW „Prasa-Książka-Ruch" — **ALINY TEPLI**, która na ręce Józefa Niewiadomskiego złożyła podziękowania dla władz miasta za załatwienie problemów lokalowych łódzkiej prasy (nasza przeprowadzka zakończyła bowiem operację tworzenia łódzkiego Centrum Prasowo-Telewizyjnego).

(bar)

Na zdjęciu: nasi goście zwiedzają nową siedzibę „DŁ".
Fot.: A. WACH

CO DZIEŃ niesie

W 310 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.39, zajdzie zaś o 16.00.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Elżbieta, Modest, Florian, Sławomir, Modesta, Zachariasz
JUTRO: Feliks, Protazy, Jacek, Leonard

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie małe. Temp. maks. w dzień 4 st. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-zachodni.

Ciśnienie o godz. 18 wynosiło 1014,3 hPa (760,8 mm Hg), a temperatura 2,2 st. C poniżej zera.

Z kalendarza wydarzeń

1918 — W Lublinie powstał Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z premierem I. Daszyńskim

Taka sobie myśl

Kto potrafi z wdziękiem wyjaśniać ludziom sprawy już im znane, zdobywa najszybciej miano mądrego człowieka.

Uśmiechnij się

— No proszę! A nie chciałeś wierzyć, że one wolą kawałek cukru niż twojego cuchnącego robaka!...

Dziwny jest ten świat

NAJEŚĆ SIĘ MAKULATURY

Gassan Halef, pracownik egipskiego dziennika „Al-Ahram" ze zdziwieniem stwierdził, że stos starych gazet, które codziennie przynosił z pracy do domu, z nieznanych przyczyn zaczął się wyraźnie zmniejszać. Podejrzenie Halefa padło na dzieci, które — ku jego zdumieniu — przyznały, iż rozgotowanymi w wodzie kawałkami papieru dokarmiały ulubioną kozę.

Zwierzę bardzo chętnie konsumowało papkę z gazetowej makulatury i — co ciekawe — dawało więcej mleka. Jak informuje egipska agencja MENA, koza zwiększyła wydajność z 3 do prawie 5 litrów mleka dziennie.

DYSKOTEKA DLA KOBRY

„Jak kobry reagują na muzykę?", „Jaki gatunek muzyki lubią najbardziej?" — te pytania nurtują wielu treserów tych bardzo jadowitych gadów.

Jednym z wielkich entuzjastów tresury kobr za pomocą muzyki jest Hindus Rahman Bhawapali Tanchalan.

Badania oparte na obserwacji zachowania się kobr, a głównie ulubienicy tresera — królewskiej kobry „Nagainy" wykazały, że cicha i melodyjna muzyka indyjska powoduje, iż „Nagaina", powoli podnosi się z kosza wiklinowego i płynnie zaczyna kołysać w jej takt, sprawiając wrażenie jakby znajdowała się w półśnie.

Rytmy jazzowe silnie podrażniają kobrę, o czym świadczy rozszerzanie się części jej ciała w okolicy karku i tworzenie się jakby rodzaju płaskiego kaptura. Jeszcze bardziej podniecająco oddziałują na „Nagainę" ostre dźwięki owego rocka. Wynurza się wtedy szybko z kosza i wykonuje gwałtowne, groźnie wyglądające ruchy.

WIDEO ZAMIAST GRZYWNY

Seans filmów wideo albo wysoka grzywna — przed takim wyborem stanęli najczęściej łamiący przepisy drogowe kierowcy, wezwani przez prokuratora w miejscowości Chambery (południowo-zachodnia Francja).

Eric Montgolfier, prokurator z Chambery, twierdzi, że jego metody wychowawcze są szczególnie skuteczne w przypadku początkujących kierowców, którym trzeba uzmysłowić, jakich nieszczęść uniknęli. Filmy prezentowane niefrasobliwym kierowcom są starannie dobierane. Przedstawiają np. sceny uwalniania ciężko rannych ze szczątków rozbitych samochodów czy też smutną rzeczywistość ofiar wypadków, żyjących w fotelach na kółkach...

Opr. kp

Fot.: A. WACH

Rozmowa z prof. Leo Klaassenem, holenderskim ekonomistą.

NIE PAJĄK JEST WAŻNY ALE SIEĆ

— Zanim przejdziemy na nasze, polskie podwórko porozmawiajmy chwilę, jeśli pan pozwoli, o szansach na rozwój współpracy gospodarczej między EWG i RWPG. Stopień integracji w tej pierwszej organizacji jest dużo większy niż w tej drugiej, co więcej już wkrótce EWG zniesie kolejne bariery handlowe dla swoich członków. Czy w takiej sytuacji widzi pan szansę na przyspieszenie w europejskich stosunkach gospodarczych Wschód—Zachód?

— Prawdą jest, że od 1 stycznia 1989 roku znikną kolejne ograniczenia, prawdą jest także iż za kilka lat do wspólnoty dołączą Austria i Finlandia. Ale proszę zwrócić uwagę iż ten drugi fakt byłby niemożliwy jeszcze kilka lat temu wobec sprzeciwu ZSRR gdy idzie o włączanie do tej struktury krajów neutralnych. Dziś sprzeciwu już nie ma. I druga ważna rzecz — wiadomo że następnym w kolejce krajem będą Węgry. Trudno jeszcze dziś powiedzieć na jakich dokładnie warunkach i kiedy, ale na pewno nastąpi poważne zbliżenie między tym krajem i EWG. Padnie wtedy kolejna bariera.

Moim zdniem jedyna sensowna droga dla Europejczyków to integracja gospodarcza. Tylko wtedy stary kontynent będzie miał szansę na skuteczne stawienie czoła wyzwaniom Ameryki i Azji. Europa dysponuje poważnym potencjałem, jego skuteczność zależy od tego kiedy będziemy w stanie występować wspólnie jako jednolity i potężny mechanizm gospodarczy. Podkreślam ciągle słowo gospodarczy, bo oczywiście różnice pozostaną, chodzi tylko czy też aż o dogadanie się w kwestiach ekonomicznych.

— Obserwuje pan sprawy polskie już od 30 lat. Zna pan też dobrze plany zmian, zapowiadane przez nowy rząd. Jak ocenia pan szanse na urynkowienie gospodarki w warunkach, gdy jest sprawą oczywistą iż pozostanie ona socjalistyczna?

— Uważam, że ten kierunek jest dobry. Nie wiem jakie tempo uda się wam osiągnąć czy zmiany będą szybsze czy wolniejsze. Ale najważniejsze jest żeście na tę drogę weszli. Jest już wolny rynek mięsa będzie artykułów mięsarskich, słyszę o prywatnej gastronomii, handlu i usługach. Moje przewidywania są takie: ten mechanizm wciąga rodzi przedsiębiorczość, coraz więcej ludzi zaczyna czuć sens swojej pracy, rośnie więc nacisk na ułatwienia. Myślę, że proces ten będzie coraz szybszy i, czy się wam to podoba czy nie, potem już trudno się zatrzymać.

A co do socjalistycznego charakteru gospodarki... Ja nie znoszę

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

SPORT SPORT

Jest szansa na zdobycie punktów

W Łodzi Olimpia, w Jastrzębiu ŁKS

W sobotę i niedzielę już przedostatnia kolejka spotkań w jesiennej rundzie piłkarskiej ekstraklasy. Widzew podejmie dziś na własnym stadionie poznańską Olimpię. Poprzednie spotkanie zakończyło się przegraną łodzian. Jak będzie dziś? Widzew bardzo potrzebuje punktów. Trener **B. Waligóra** ima się różnych sposobów, które przyniosłyby oczekiwane korzyści. W każdym niemal meczu widzewiacy grają w innym zestawieniu. Aby odwrócić niezbyt sprzyjający los, szkoleniowiec Widzewa postanowił zorganizować przedmeczowe zgrupowanie nie w zajeździe „Na Rogach" ale w Spale, dokąd udała się ekipa widzewskiego klubu po czwartkowym treningu. Przyjadą oni stamtąd prosto na mecz. W zgrupowaniu spalskim nie uczestniczą kontuzjowany **Putek** (być może będzie on do dyspozycji trenera przed meczem ostatniej kolejki — ze Śląskiem we Wrocławiu) oraz **Szulc** (doznał on w czasie meczu w Zabrzu, po zderzeniu się z Jegorem, wstrząśnienia mózgu i lekarz zabronił mu uczestniczenia w treningach przez trzy tygodnie).

Nie ma tym razem kłopotów kadrowych trener ŁKS — **L. Jezierski**, który zabiera do Jastrzębia wszystkich pierwszoligowców (z wyjątkiem kontuzjowanego w trakcie meczu reprezentacji juniorów w Czechosłowacji — **Wieszczyckiego**). Górnicy z Jastrzębia nie są zbyt wymagającym rywalem, więc to spotkanie powinni rozstrzygnąć na swoją korzyść podopieczni L. Jezierskiego. Pod warunkiem, że nie zagrają tak fatalnie, jak w meczu z Lechem Poznań.

Sympatycy pierwszoligowej piłki liczą na interesującą grę w Zabrzu, gdzie mistrz Polski i lider podejmie czwartą w tabeli warszawską Legię. Na potknięcie Górnika czekają GKS Katowice i chorzowski Ruch. Egzaminatorem Lecha przed rewanżem z Barceloną będzie ciągle groźna Jagiellonia z Białegostoku.

Oto zestawienie par XIV kolejki ekstraklasy. **SOBOTA: WIDZEW — OLIMPIA, Ruch — Śląsk, Pogoń — Górnik Włb., Wisła — GKS Katowice, Lech — Jagiellonia. NIEDZIELA: GKS JASTRZĘBIE — ŁKS, Stal M. — Szombierki, Górnik Z. — Legia.**

* * *

Piłkarze II ligi kończą w sobotę i niedzielę jesienną rundę. GKS Bełchatów podejmie w niedzielę (godz. 17) Broń Radom a zgierski Boruta wystąpi w Lublinie przeciw Motorowi. (Wrób.)

W SKRÓCIE

■ **W drugiej rundzie tenisowego turnieju w Antwerpii rozstawiony z nr 1 Ivan Lendl przegrał z Amosem Mansdorfem (33 w światowym rankingu) 2:6, 2:6.**

■ **Niespodzianką 1/8 finału turnieju tenisowego Grand Prix w Sztokholmie była porażka Matsa Wilandera z Amerykaninem Donem Goldie. Szwed przegrał 1:6, 4:6.**

■ **Jeden z najdłuższych meczów o szachowe mistrzostwo świata kobiet w Telewi (Gruzińska SRR) dobiegł końca. Maja Cziburdanidze czarnymi zremisowała ostatnią, 16 partię z Naną Ioseliani (obie ZSRR). Końcowy stan meczu trwającego 6 tygodni 8,5:7,5 dla obrończyni tytułu.**

W ostatniej partii obie rywalki zgodziły się na remis bez wznawiania gry. Cziburdanidze została mistrzynią świata piąty raz z rzędu.

■ **Agencje doniosły o posiedzeniu węgierskich władz piłkarskich w Budapeszcie. Węgierski Związek Piłkarski oświadczył, iż mimo szoku wywołanego skandalem w futbolu tego kraju — mistrzostwa będą kontynuowane.**

Hokejowa ekstraklasa

Wyniki 16 kolejki rozgrywek I ligi hokeja na lodzie:

Towimor Toruń — GKS Katowice 3:5, Zagłębie Sosnowiec — Polonia Bytom 6:1, Cracovia Kraków — GKS Tychy 1:4 Podhale Nowy Targ — Unia Oświęcim 9:1 Stoczniowiec Gdańsk — Naprzód Janów 2:7.

Włókniarz - Statistika o Puchar Europy

Po pierwszoligowych emocjach sympatyków żeńskiego tenisa stołowego w Łodzi czekają kolejne. **Dziś o godz. 16 w hali przy ul. 8 Marca rozpocznie się pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o Klubowy Puchar Europy w tej dyscyplinie sportu.**

Tenisistki stołowe łódzkiego Włókniarza zmierzą się z mistrzyniami Węgier — Statistiką z Budapesztu. Węgierki należą do ścisłej czołówki europejskiej zarówno w klasyfikacji zespołowej, jak i indywidualnej. Mistrzowski zespół Węgier wystąpi w składzie: **Iszsa Dah, Gabriele Hinth, Sylvia Hahn, Kristine Nagy.** W drużynie Włókniarza zagrają: **Jadwiga Szymanelis, Ewa Janik, Anna Kowalczykowska i Katarzyna Tomaszewska.**

(ww)

KALENDARZYK KIBICA

SOBOTA

TENIS STOŁOWY. Mecz o Klubowy Puchar Europy: **Włókniarz — Statistika Budapeszt,** ul. 8 Marca, godz. 16.

PIŁKA NOŻNA. I liga: **Widzew — Olimpia Poznań,** ul. Armii Czerwonej, godz. 17.

HOKEJ NA LODZIE. II liga: **Boruta — Stal Sanok** w Zgierzu o godz. 17 (w niedzielę godz. 11).

PIŁKA KOSZYKOWA. II liga kobiet: **Widzew — Stilon Gorzów,** ul. Niciarniana, godz. 18.

DŻUDO. Strefowy turniej seniorek, ul. Moniuszki, godz. 12.

SZERMIERKA. Ogólnopolski turniej klasyfikacyjny juniorów młodszych w szabli, ul. 8 Marca, godz. 9 (w niedzielę floret dziewcząt, godz. 9).

GIMNASTYKA. Zawody klasyfikacyjne w kl. II i III, ul. Karpacka, godz. 15.

NIEDZIELA

JEŹDZIECTWO. Zawody w skokach i bieg „Hubertus '88" — w Łagiewnikach o godz. 12.

BRYDŻ SPORTOWY. Mistrzostwa juniorów makroregionu, ul. Łagiewnicka 118, godz. 10.

ZAPASY. Eliminacje juniorów młodszych, ul. Brukowa, godz. 11.

W zdrowym ciele — zdrowy duch

Z OTWARTĄ GŁOWĄ

Dajcie pieniądze! Bo jak nie dacie, wycofujemy się z rozgrywek, rozwiązujemy sekcję, odejdą od nas najlepsi. Od momentu kiedy z państwowej i zakładowej kiesy poskąpiono grosza w klubowych kasach niemal pustki.

Ale nie we wszystkich. W wielu klubach znaleziono skuteczne sposoby na zarabianie pieniędzy. Zamiast płaczu z otwartą głową i zakasanymi rękawami, przystąpiono do gromadzenia złotówek, niezbędnych na codzienną działalność klubu. O wypróbowanych już metodach zarabiania na siebie w ŁKS pisaliśmy w ubiegłym tygodniu. Dziś kolejne dwa przykłady.

Dr **WALDEMAR DYBA (Start):** — Wielu zazdrościło nam kiedy oddawaliśmy stadion na imprezy religijne. Nie zarobiliśmy wtedy za wiele, ale kwota 5 mln zł też się liczy, a przy tym nasi kontrahenci wydatnie pomogli nam przy kosmetyce stadionu i remoncie małej pływalni.

Podstawowe źródła dochodów, które muszą pokryć w 60 proc. wydatki klubu, pochodzą z wynajmowania obiektu (głównie pływalni), działalności handlowej i produkcji sprzętu sportowego. Wraz z Łódzkim Związkiem Spółdzielczości Pracy uruchomiliśmy wytwórnię dresów, która wykonuje 1—1,2 tys. kompletów miesięcznie. Start ma z tego na czysto, odliczając podatek, płace i zakupy surowca, 15 proc. Założyliśmy dwie spółki. Pierwsza z Akademickim Ośrodkiem Naukowo-Technicznym „AONT" wykonuje wszelkie niezbędne analizy, projekty, dokumentacje z dziedziny ochrony środowiska. Druga „All-Ex" prowadzi w szerokim zakresie usługi projektowe i prace budowlane, oraz usługi transportowe. Firma ta m. in. wykonuje specjalistyczne roboty przy rozbiórce przerwanego w trakcie budowy „plombowca" przy pl. Reymonta.

MAREK KRÓL (Anilana): — Powołaliśmy Zakłady Gospodarczo-Produkcyjne „Sportlana", stanowiące własność klubu. Zatrudnieni tutaj łódzcy alpiniści będą wykonywali wszelkie prace wysokościowe. Frontu robót im nie zabraknie, bowiem bogaty portfel zamówień złożyła łódzka gospodarka mieszkaniowa. W trakcie organizacji jest Zakład Konserwacji Zieleni, który jak się przewiduje, przełamie nareszcie monopol Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego. Anilana będzie miała też własny zakład produkcji odzieży sportowej, która sprzedawana będzie w klubowych sklepach. Te wszystkie źródła dochodu powinny już w tym roku pokryć klubowi jedną trzecią jego niezbędnych wydatków.

Dzięki, rzec by można, dyplomatycznym zabiegom zdołaliśmy pozyskać łaskawość kierownictwa zakładów opiekuńczych które obok reklamy zapewnią Anilanie surowce. Natomiast klub zobowiązał się do organizacji kolonii dla dzieci pracowników opiekuńczych zakładów. Waterpolistów klubu oddamy z kolei pod opiekę firmy polonijnej „Alexis". Szuka się też sponsorów dla innych sekcji i drużyn.

Te dwa przykłady świadczą dobitnie, że jak się chce, to się zrobi.

* * *

Czekamy na kolejne głosy w dyskusji. **Nasz telefon: 32-08-95 czynny jest codziennie w godz. 11—12.** Czekamy też na listy, w których — mamy nadzieję — otrzymamy odpowiedzi na pytania: **Kto przeszkadza? Co hamuje? Jak dogonić najlepszych?**

(wrób)

Spotkanie przedstawicieli partyjnej inteligencji

O nowy kształt socjalizmu

W Komitecie Centralnym PZPR odbyło się 4 bm. spotkanie przedstawicieli partyjnej inteligencji.

Spotkanie w którym uczestniczyli reprezentanci środowisk naukowych, twórczych, kulturalnych, technicznych i dziennikarze otworzył i prowadził członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Marian Orzechowski.**

W swym wprowadzającym do dyskusji referacie stwierdził on m. in.: był i jest w Polsce i w partii czas refleksji nad rzeczywistością i czas przeobrażających ją czynów. Idzie o socjalizm wyrastający z narodowego polskiego podłoża dziejowego, syntetyzujący jego ustrojową istotę z tradycjami narodowymi, osobliwościami rozwoju społeczno-politycznego i kulturalnego. Zaliczyć do nich trzeba m.in. trwałą obecność w życiu narodu katolicyzmu i Kościoła katolickiego oraz jego i socjalistycznego państwa — współistnienie, dialog i współdziałanie.

Mamy świadomość trudności związanych z realizacją tego programu działań — powiedział też M. Orzechowski. Ośrodki ekstremalne opozycji lansują konfrontacyjną formułę pluralizmu. Jednym z następstw tych tendencji są trudności w doprowadzeniu do „okrągłego stołu".

Również jako wprowadzenie do dyskusji potraktowano wystąpienie dyrektora Centrum Badania Opinii Społecznej **Stanisława Kwiatkowskiego,** który sformułował kilka tez obrazujących podstawowe zagrożenia w relacji władza — społeczeństwo.

Zauważyłem — powiedział S. Kwiatkowski — że w Polsce, chociaż tak dużo mówi się o porozumieniu i potrzebie dialogu, trwa od dłuższego już czasu dialog nieporozumień między ludźmi z kręgu władzy a resztą społeczeństwa. Od czasu gdy reformatorskie działania władz weszły w etap realizacji i dalsze ich powodzenie zależy już nie tylko od biernego poparcia ale konieczne staje się czynne zaangażowanie społeczne, brak zrozumienia pomiędzy rządzącymi i rządzonymi staje się dotkliwy dla obu stron, powoduje sytuacje patowe. Trzeba powiedzieć, że nie udało się pozyskać dla reformy odpowiedniej bazy społecznej.

Na osnowie tych referatów zabrało głos w dyskusji kilkudziesięciu przedstawicieli różnych środowisk i ośrodków intelektualnych z całego kraju. Wszyscy zgodni byli co do konieczności aktywnego, dynamicznego podjęcia przez całą partię, a zwłaszcza związane z nią środowiska inteligenckie działań, które sprostać by mogły nowym wyzwaniom dnia dzisiejszego, jak również bliższej i dalszej przyszłości wyzwań, które postawione zostały przed socjalizmem.

Sens przeszłości

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

poznania jest teza o pluralizmie, głęboko zakorzenionym w polskiej tradycji.

J. Kuczyński poinformował o zamiarze wydawania biblioteczki „Po prostu" — nawiązującej do tytułu sławnego tygodnika i pomyślanej jako seria książek „szybkiego reagowania" ideowego kulturowego i naukowego. Jako pierwsze ukażą się w niej najlepsze materiały obecnej sesji.

Pierwszą sesję konferencji, zatytułowaną „Sens i idee polskiej historii" zainaugurował wykładem **prof. Jan Szczepański.** Wskazując, że nie jest to konferencja omawiająca dzieje minionych 70 lat, lecz starająca się określić ich sens — wybitny socjolog postawił pytanie, co stanowi sens dziejów. Sięgając aż do końca XVII wieku, gdy ostro zarysowała się słabość państwa polskiego, uczony przypomniał kolejne historyczne próby stworzenia w Polsce sprawnego i stabilnego ustroju demokratycznego po czym postawił tezę, że po 70 latach wciąż stoimy przed problemami nie rozwiązanymi od XVIII wieku.

Mówca przeciwstawił się tendencjom do prezentowania przez nauki historyczne wyidealizowanej wizji dziejów. Jubileusze muszą zawierać elementy wzniosłe, ale nie wiadomo co narodowi przynosi więcej szkody — pesymizm zrodzony z prawdy czy zrodzone z nieprawdy złudzenia.

W ciągu 7 dni trwania konferencji jej uczestnicy wysłuchają i przedyskutują ok. 140 wystąpień prezentujących najnowsze wyniki badań dotyczących polskiej historii, współczesności i przyszłości.

Łódzkie obchody 70 rocznicy odzyskania niepodległości

Dobiegają końca ostatnie przygotowania do obchodów 70-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Wczoraj pod przewodnictwem **Jerzego Jabłkiewicza** obradował Łódzki Komitet Honorowy obchodów tej rocznicy.

Główne uroczystości w Łodzi odbędą się 11 listopada. W tym dniu na gmachu Rady Narodowej Miasta Łodzi odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa, a przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbędzie się apel niepodległościowy. Po południu, o 16.30 w Teatrze Wielkim rozpocznie się uroczysta akademia. Również w piątek w Muzeum Historii Miasta Łodzi otwarta zostanie wystawa „Nim Polska zmartwychwstała" i odbędzie się sesja naukowa.

Imprezy poświęcone 70 rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczną się już 7 listopada, a zakończą 15 listopada koncertem muzyki Ignacego Paderewskiego w Muzeum Historii Miasta Łodzi.

(wit)

24 godziny

PREZES RADY MINISTRÓW Mieczysław F. Rakowski przyjął Lee M. Thomasa — administratora amerykańskiej Agencji Ochrony Środowiska.

PREZYDIUM NK ZSL oceniło wczoraj sytuację społeczno-polityczną kraju. Wyrażono poparcie dla decyzji i działań rządu podejmowanych na rzecz urzeczywistniania programu konsolidacji gospodarki.

WARUNKAMI PRACY POCZTOWCÓW, możliwościami jej usprawnienia i wysokością zarobków interesował się premier Mieczysław F. Rakowski, który wczoraj odwiedził załogę Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Warszawa 42 przy ul. Wolskiej.

80 ROCZNICĘ URODZIN obchodził 4 bm. wybitny fizyk, współzałożyciel i przewodniczący ruchu PUGWASH profesor Józef Rotblat.

WCZORAJ ODBYŁO SIĘ posiedzenie Trybunału Stanu w czasie którego wysłuchano informacji rzecznika praw obywatelskich prof. Ewy Łętowskiej oraz referatu prof. Jerzego Wróblewskiego nt. „Stan prawa a odpowiedzialność konstytucyjna".

Przyjęto również projekt programu pracy Trybunału Stanu na rok 1989.

W PIĄTEK ZAKOŃCZYŁY SIĘ w Brukseli pierwsze konsultacje w sprawie projektu porozumienia między Związkiem Radzieckim i EWG.

CZŁONEK BIURA POLITYCZNEGO, sekretarz KC PZPR Józef Czyrek spotkał się w piątek z wicekanclerzem, ministrem spraw zagranicznych Austrii Aloisem Mockiem oraz z przewodniczącym Klubu Poselskiego Socjalistycznej Partii Austrii (SPÖ) w parlamencie i wiceprzewodniczącym tej partii Heinzem Fischerem.

POŁUDNIOWOAFRYKAŃSKI DZIENNIK „Vrye Weekbald" wychodzący w języku afrykańskim, poinformował w swoim pierwszym numerze w piątek, że honorowy przywódca Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC) Nelson Mandela zostanie już wkrótce zwolniony z więzienia.

Najbardziej prawdopodobną datą jest 14 listopada.

ROZSTRZYGNIĘTO KONKURS na wspomnienia dziennikarskie ogłoszony przed dwoma laty przez pismo Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL „Prasa Polska". Wzięło w nim udział 43 autorów.

Wyróżniono w nim m. in. ADAMA BIENKOWSKIEGO z Łodzi. Opr. kp

Min. J. Fisiak w Łodzi

Wczoraj gościł w Łodzi minister edukacji narodowej — prof. dr **Jacek Fisiak.** W godzinach porannych spotkał się z prezydentem Łodzi — **Jarosławem Pietrzykiem** i przeprowadził z nim rozmowę na temat przygotowywanej reorganizacji resortu edukacji w zakresie oświaty oraz przewidywanych zmian systemu nadzoru pedagogicznego.

Następnie min. J. Fisiak złożył wizytę w I LO im. Kopernika (którego jest absolwentem). Interesował się głównie problemami organizacji pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły. Odwiedził również Szkołę Podstawową nr 5 w Konstantynowie.

Po południu min J. Fisiak spotkał się z rektorem Uniwersytetu Łódzkiego — prof. dr **Leszkiem Wojtczakiem.** Wymieniono poglądy na temat potrzeb i prób reformy szkolnictwa wyższego.

(n)

Zakończenie wizyty

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ki wojennej kontradmirał Piotr **Kołodziejczyk.**

Goście pozdrawiani przez licznie przybyłych na Westerplatte mieszkańców Gdańska przechodzą w kierunku pomnika obrońców wybrzeża.

Przy dźwiękach werbli M. Thatcher i W. Jaruzelski składają wieńce przystrojone szarfami o barwach flag państwowych.

Po zakończeniu uroczystości pani premier żegnana przez W. Jaruzelskiego, wchodzi na pokład flagowej motorówki marynarki wojennej.

Blisko półgodzinny rejs z Westerplatte do centrum Gdańska zakończył się na długim pobrzeżu nie opodal słynnego gdańskiego Żurawia Portowego. Stąd do ratusza wiodła trasa spaceru Margaret Thatcher po gdańskiej starówce.

Wizyta w ratuszu była ostatnim punktem oficjalnego programu pobytu Margaret Thatcher w Gdańsku.

Po powrocie do Warszawy, w godzinach popołudniowych, odbyło się w Belwederze ponowne spotkanie przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego z premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher.

Kontynuowano, rozpoczętą w czwartek, rozmowę, w toku której dokonano wymiany poglądów nt. stosunków między Polską i Wielką Brytanią oraz perspektyw ich rozwoju.

W godzinach wieczornych na warszawskim lotnisku Okęcie udekorowanym flagami Polski i Wielkiej Brytanii odbyła się uroczystość pożegnania Margaret Thatcher.

Margaret Thatcher pożegnał przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski wraz z premierem Mieczysławem F. Rakowskim.

Tuż przed godziną 20.00 specjalny samolot RAF wystartował z Warszawy kierując się do Londynu.

* * *

Zgodne z prywatnym programem swego pobytu w Gdańsku Margaret Thatcher spotkała się w gdańskim hotelu „Heweliusz" z Lechem Wałęsą. Złożyła wiązankę kwiatów pod pomnikiem poległych stoczniowców przed bramą Stoczni Gdańskiej. Odwiedziła plebanię kościoła św. Brygidy podejmowana przez biskupa ordynariusza diecezji gdańskiej Tadeusza Gocłowskiego.

Dalsze losy

Stoczni Gdańskiej

Decyzja o likwidacji Stoczni Gdańskiej im. Lenina wywołała zrozumiałe zaniepokojenie załogi. Likwidacja tak dużego zakładu nie miała jeszcze precedensu w historii polskiej gospodarki. Brakuje więc i doświadczeń, i zrozumienia procesu likwidacji. Zwykle kojarzy się on ze zwalnianiem pracowników i zamykaniem na głucho hal produkcyjnych. Te niejasności rozwiał 4 bm. dyrektor stoczni **Czesław Tołwiński.**

Zakładowa rozgłośnia radiowa przekazała jego informację, że do końca listopada br. stocznia funkcjonuje normalnie, na dotychczasowych zasadach. Od 1 grudnia rozpocznie działalność pełnomocnik ministra przemysłu ds. likwidacji i zagospodarowania majątku trwałego stoczni. Do końca 1990 r. — wyjaśniono w komunikacie — stocznia w likwidacji będzie budowała statki i realizowała inne zobowiązania, zgodnie z wiążącymi ją kontraktami. W tym też czasie przeprowadzany będzie program reorganizacji zakładu, polegający na tworzeniu nowych organizacji gospodarczych bazujących na istniejącym majątku produkcyjnym stoczni.

Podczas spotkania z dziennikarzami dyr. Tołwiński powiedział: Dziś jeszcze za wcześnie mówić czy będzie istniała nowa jednostka na miejscu stoczni, zajmująca się budową statków. Być może stanie się ona jedną ze struktur nowej organizacji gospodarczej. Podstawą tej organizacji — podkreślił dyrektor — musi być zakład lub zakłady budujące statki oraz świadczące usługi dla przemysłu okrętowego. Pierwsze wzory już są. W br. stocznia utworzyła lub weszła w skład kilku spółek, np. „Fast" — produkcja wyposażenia statków i usługi malarskie, „Ref" — wytwarzanie materiałów budowlanych usługi hotelarskie i jachtingowe, „Shiecom" — pisanie programów dla maszyn cyfrowych oraz spółki: Odlewnia Gdańska i Kuźnia Gdańska. Jedną z pierwszych komórek które prawdopodobnie usamodzielnią się w odrębną jednostkę, może być biuro konstrukcyjne. W sumie — stwierdził dyrektor — decyzję o likwidacji stoczni podjęto w celu reorganizacji jej struktury.

Ostateczną wielkość zatrudnienia określi się po sprecyzowaniu struktury organizacji powstającej na miejscu stoczni. Prawdopodobnie będzie musiało odejść 3—4 tys. osób. Nie powinno to być zaskoczeniem dla załogi stoczni, ponieważ przyjęty przez nią w czerwcu br. program zmiany struktury zakładał ograniczenie zatrudnienia do 8 tys. osób. Dyrektor zapowiedział że w przyszłym tygodniu wyśle telex do kooperantów stoczni z prośbą o nieprzerwanie produkcji i dostaw wyrobów które zamówiła stocznia.

Likwidacja

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

centa żelazochromu, rząd kierował się jednoznacznym stanowiskiem opinii publicznej. Dlatego też decyzja ta została podjęta, pomimo świadomości, że pociągnie ona za sobą potrzebę kosztownego importu dewizowego do czasu wybudowania nowej huty. Import ten odbywać się będzie kosztem innych potrzeb gospodarki lub ludności. Decyzja przecinająca długotrwałe dyskusje o hucie „Siechnice" jest objawem zdecydowanego realizowania jednego z priorytetów polityki rządowej: — ochrony środowiska — przedstawionego w programowym przemówieniu sejmowym premiera Rakowskiego.

Wybuchy bomb na targowisku

3 LUB 4 BOMBY z mechanizmem zegarowym eksplodowały równocześnie w piątek na zatłoczonym targowisku w indyjskim mieście Batala (stan Pendżab). Co najmniej 14 osób zginęło, a 40 zostało rannych.

TEGO SAMEGO DNIA w wyniku innych akcji sikhijskich ekstremistów zginęło co najmniej 5 osób. Według nieoficjalnych obliczeń, w bieżącym roku w wyniku akcji ekstremistów zginęło ponad 2 200 ludzi.

GRUPA GANGSTERÓW zatrzymała w czwartek przed największym urzędem pocztowym w Kopenhadze półciężarówkę pocztową i skradła z niej 30 worków, w których znajdowało się około 8,6 mln koron (585 000 dolarów) w gotówce i 1,3 koron (85 000 dolarów) w obligacjach. Podczas napadu ranny został 22-letni policjant, który na skutek odniesionych obrażeń zmarł.

opr. kp

Kronika wypadków

■ **Godz. 10.35. Ul. Limanowskiego. Wykolejenie się tramwaju linii 5/5 spowodowało przerwę w ruchu tramwajów na okres 15 minut.**

■ **Godz. 10.40. Ul. Wschodnia 23. Małgorzata J., lat 25, wbiegła na jezdnię i wpadła pod fiata 125 p. Piesza doznała stłuczenia podudzia.**

■ **Godz. 11.05. Ul. Pabianicka. Nie ustalony tramwaj potrącił stojącą na torowisku Henrykę K. Doznała ona stłuczenia potylicy. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WRD WUSW w Łodzi, ul. Włady Bytomskiej 60, tel. 57-16-62.**

■ **Godz. 11.55. Ul. Gdańska 56. Zdzisława Z. weszła na jezdnię i wpadła pod fiata 125 p. Piesza doznała stłuczenia uda.**

■ **Godz. 12.15. Na skutek zaniku napięcia w sieci przez 35 minut nie kursowały w Pabianicach tramwaje linii 41.**

■ **Godz. 13.25. Ul. Niższa. Na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej w tramwaju linii 22/4 nastąpiła 30-minutowa przerwa w kursowaniu tramwajów.**

■ **Godz. 14.20. Al. Mickiewicza — ul. Wólczańska. Jerzy W. kierując tarpanem na skutek utrzymywania zbyt bliskiej odległości uderzył w tył fiata 126 p., który następnie uderzył w tył innego „malucha", a ten w poloneza. Straty wyniosły ponad 200.000 zł.**

■ **Godz. 14.40. Na skutek awarii kabla energetycznego prądu pozbawiony został oddział Szpitala im. Kopernika na ul. Mińskiej. Trwa usuwanie awarii.**

■ **Godz. 15.10. Ul. Rojna — ul. Kaczeńcowa. Nieznany pieszy wbiegł na jezdnię i wpadł pod skodę. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WRD WUSW w Łodzi.**

■ **Godz. 19.55. Ul. Lutomierska 67. Nietrzeźwy Włodzimierz O., lat 44, wbiegł na jezdnię i wpadł pod poloneza. Pieszy doznał złamania podudzia i urazu głowy.**

■ **Godz. 20.05. Ul. Zielona przy ul. Zachodniej. Kierowca fiata 126 p spowodował zderzenie z ładą. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała 30 minut.**

■ **Godz. 21.10. Wybuchł pożar w podstacji energetycznej na ul. Kwiatowej. Cała podstacja spłonęła. Prądu pozbawieni zostali mieszkańcy Złotna. Dzisiaj rozpoczęto usuwanie szkód.**

■ **Godz. 21.40. Ul. Zgierska. Na skutek złamania pantografu w tramwaju linii 46/9 nastąpiło uszkodzenie sieci. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała 50 minut.**

M. C.

Z ZIELONEGO RYNKU

W pierwszy listopadowy piątek łódzki „Górniak" wyglądał zupełnie inaczej niż kilka tygodni temu — znacznie mniej kupujących i sprzedających, no i mniej towaru. A oto niektóre zanotowane przez nas wczoraj ceny:

Za kilogram ziemniaków żądano 40 zł, marchwi — 80 zł, buraków — od 40 do 60 zł. Kapustę sprzedawano również na kilogramy, a cena wahała się od 35 do 70 zł. Za kilogram pomidorów żądano 400—500 zł. Były też (w kioskach warzywnych) zielone ogórki po 1200 zł. Za ładnego pora trzeba było zapłacić 50 zł, tyle samo za pęczek rzodkiewek. Kilogram pietruszki kosztował od 1500—250 zł, pieczarek — od 1000 do 1200 zł; ceny kalafiorów wahały się od 100 do 200 zł.

Nie brakowało jabłek. W zależności od gatunku i wyglądu za kilogram trzeba było zapłacić od 50 do 250 zł.

(ab)

Redaktor depeszowy KRZYSZTOF PASIKOWSKI Redaktor techniczny MAREK CISZEWSKI

może coś wreszcie ruszy! PIOTRKOWSKA

Piotrkowska ma być modernizowana. Nie jest to pierwsze „podejście" do przebudowy tej naszej najbardziej reprezentacyjnej z reprezentacyjnych ulic. Jak długo istnieje „DŁ", tak długo piszemy o remontach, drobnych modernizacjach, plombowaniu, malowaniu większym i mniejszym tej ulicy. Piotrkowska jest i była przedmiotem całego szeregu opracowań, od projektów, które znalazły swój konkretny wyraz w postaci nowych na tej ulicy obiektów, po prace studialne i koncepcyjne. Ogólnie jednak mówiąc, opracowania te miały w większości charakter porządkowy, konserwatorski. W mniejszym stopniu decydowały o funkcjonowaniu całego zespołu, jaki stanowi ta ulica.

Wiosną zapadła decyzja Wydziału Planowania Przestrzennego Urbanistyki Architektury i Nadzoru Budowlanego, świadcząca o tym że **po raz pierwszy Piotrkowska zostanie potraktowana jako złożony zespół infrastruktury technicznej.** W Biurze Programowania i Projektowania Rozwoju Łodzi, Biurze Budownictwa Komunalnego i PP „Sztuka Polska" powstały opracowania mogące stanowić podstawę do działań modernizacyjnych **Pierwszym odcinkiem przygotowanym do modernizacji jest odcinek od Nawrot do Tuwima.**

Przyległe do ulicy posesje w wyniku planowanej modernizacji powinny odzyskać swój niegdysiejszy wysoki standard i prestiż. Ulec korzystnej zmianie muszą i warunki mieszkaniowe, i usługowe. Tak ujęty plan jest programem de facto społecznym. Ale jego konsekwencją jest modernizacja nie tylko Piotrkowskiej od fasady, ale całych kwartałów z jednej strony, sięgających po al. Kościuszki z drugiej po Sienkiewicza. Do inwentaryzacji już przystąpiono, a niebawem zostaną opracowane projekty realizacyjne modernizacji poszczególnych kwartałów.

Istnieje możliwość rozpoczęcia modernizacji pierwszego kwartału już w przyszłym roku!

Program **maksimum** przewiduje modernizację **sieci gazowej, instalacji telekomunikacyjnej i elektroenergetycznej.**

Program minimum — budowę nowych zewnętrznych przyłączy gazowych, modernizację sieci telekomunikacyjnej w zakresie wynikającym z przebudowy nawierzchni, modernizację sieci elektroenergetycznej także nie do końca z uwagi na kolizje z istniejącymi przyłączami gazowymi i siecią telekomunikacyjną.

Informacja dotycząca Piotrkowskiej opracowana przez Biuro Rozwoju daje pogląd na ogrom prac związanych z modernizacją infrastruktury rejonu Piotrkowskiej. Pod ziemią jest znacznie gorzej niż w podwórzach — studniach. **To, co zobaczymy, a więc odnowienie, posprzątanie, wyremontowanie posesji, które tego wymagają, będzie tylko małym dodatkiem do potężnego przedsięwzięcia, do którego przymierzają się nasze władze. Czas ku temu najwyższy.**

AP

zapiski WSPÓŁCZESNE

Niezależnie od tego co się stanie ze Stocznią im. Lenina, decyzja o jej likwidacji będzie, moim zdaniem, miała dalekosiężne i zbawienne konsekwencje. Doraźnie występują emocje i dziwaczny spór o kolebki i symbole, w które — w tym miejscu — wnikać nie będę. W perspektywie wszakże możemy być świadkami zaciętej walki o miejsce pracy, o zakład z którym człowiek związany był całymi latami. Wysnuwam taki wniosek po informacjach jakie napłynęły z wybrzeża, gdzie stoczniowcy właściwie bez względu na przynależność związkową i partyjną, protestując przeciwko decyzji likwidacyjnej, postanowili miast strajkować, wziąć się do pracy. Nawiasem mówiąc, strajk przeciwko zamknięciu przedsiębiorstwa nie byłby nieszczęściem, bo historia zna takie wypadki. Strajk nie o podwyżki płac, lecz o zachowanie miejsca przy maszynie, do której tokarz czy hutnik jest przywiązany ma też swoją symbolikę.

Natykając się na pierwszą rafę premier Rakowski nie powinien tego traktować jako osobistą porażkę, a jego przeciwnicy zacierać rąk z radości. Bo proszę zważyć, że oto nasza zaskorupiała struktura gospodarcza, szablonowe myślenie, schematyczne nawyki zostały gwałtownie wstrząśnięte. Niby wszyscy na to czekali, a jednak nie wszyscy są zadowoleni. Teraz zaczynają się rozważania nad słusznością decyzji rządu.

I znów nie widzę niczego uwłaczającego rządowi jeśli wielu chwyciło za długopisy i ołówki, i zaczęło obliczać rentowność swoich macierzystych zakładów pracy. Ostatecznie premier w swoim sejmowym przemówieniu otworzył szeroką drogę dla wszelkiej inicjatywy wyzwalającej gospodarkę ze stagnacji. Zabrzmi to paradoksalnie, gdy teraz napiszę, że arbitralna, bądź co bądź, decyzja rządu w sposób zamierzony czy nie (podejrzewam to drugie) wyzwoli decentralizację. Na początek w sferze myślenia. Dotychczas było bowiem tak: z góry spływały wytyczne i wskaźniki, a na dole je odpowiednio przykrawano. Były minusy, które łatwo zamieniano na plusy, dzięki dotacjom i misternym statystycznym kombinacjom. A nad wszystkim dominowało przeświadczenie, iż najbardziej nędznie prowadzone przedsiębiorstwo ma zapewnioną egzystencję pod parasolem budżetu rządowego. Bankructwo to dla frajerów, a my jesteśmy niezbędni, bo bez nas nie będzie śrubki potrzebnej do detalu, a detal do maszyny itd.

No, a teraz ma być inaczej. Parasol ochronny zwinięty i jak mówią karciarze: nóżki na stół.

I jeszcze jedno. Do niedawna nie ceniono u nas czasu, którego przecież — co stało się już modnym porzekadłem — nigdzie kupić nie można. Teraz ma być inaczej. Rząd ruszył ostro, z niejakim pośpiechem. Pośpiech dyktuje sytuacja dość, jak wiemy, przykra. W pośpiechu i decyzje mogą być pochopne, byle szybko były korygowane. Toteż sądzę, iż lista przedsiębiorstw zagrożonych likwidacją a ma być ich 150 — jak mówił minister Wilczek — powinna być jak najszybciej ogłoszona. Nierentowność aktualna nie musi przecież być długotrwała, przy odpowiednim rozpatrzeniu szans, możliwości i rezerw. I będzie tylko z pożytkiem dla gospodarki, gdy w tych zagrożonych firmach taki program wyjścia na szerokie wody zostanie opracowany. Oczywiście przy zachowaniu interesu ogólnopaństwowego i ogólnospołecznego.

Są też domniemania wielu ekonomistów, że rachunki efektywności w naszej gospodarce oparte są na nierzetelnych miernikach, jak np ceny płace, bankowa stopa procentowa i kursy walutowe. Dobrze byłoby zatem, aby w powszechnym zapale liczenia jakie ogarnie — mam nadzieję — cały kraj, wskazano te wszystkie nierzetelności, bo tylko ich wyeliminowanie zapewni sukces reformie gospodarczej.

A na zakończenie wycinek z mojego archiwum. Stefan Kisielewski zaprzysięgły zwolennik restytucji kapitalizmu w Polsce i stały felietonista „Tygodnika Powszechnego" udzielił we wrześniu 1981 r. wywiadu tygodnikowi „Literatura". Oto fragment jego wywiadu:

— „Jak pana zdaniem powinny być rozwiązywane (...) konflikty społeczne?

— To jest właśnie jeden z tych punktów, w których się nie zgadzam z »Solidarnością«. I w 1970 i w 1980 roku wszystko się zaczęło od stoczni. (...) Dlaczego stoczniowcy mają otrzymywać premie, jeżeli my do całego interesu dokładamy i to jeszcze w dewizach? Wtedy ci najlepiej opłacani robotnicy, elita stoczniowa, zbuntowali się. I właściwie teraz jest to samo. Wyobraźmy sobie taką sytuację, że ze względów ekonomicznych trzeba będzie zamknąć jakąś hutę i zwolnić 15 tys. robotników. Toć przecież Wałęsa od razu zaprotestuje. Powie: dajcie im pracę, mieszkania. Jest więc to sytuacja trochę bez wyjścia. »Solidarność« uwikłała się we własne sprzeczności."

Przypominam, Stefan Kisielewski mówił to w sierpniu 1981 r.

EDMUND TULKO

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

NIE PAJĄK JEST WAŻNY ALE SIEĆ

szę określeń socjalistyczny i kapitalistyczny. Są kraje z gospodarką rynkową, albo z centralnie planowaną. Ale tak naprawdę są po prostu kraje ekonomicznie silne i słabe. I tylko to się liczy.

— Jakie pan widzi szanse na zwabienie obcego kapitału do Polski?

— Dobrze byłoby abyście zrozumieli iż wasz sposób przedstawiania zamierzeń jest dla nas mało czytelny i niekonkretny. Zachodnich przedsiębiorców zupełnie nie interesuje ile czego chcecie produkować za rok, dwa czy trzy, te wszystkie tony miliony sztuk. Słowem — liczby nic nie mówią. Potrzeba innych danych: jakie przepisy podatkowe, jakie możliwości kredytowe, jakie reguły gry ekonomicznej, co możecie zaoferować małym i średnim firmom. Wtedy dopiero będzie można ocenić czy jesteście atrakcyjni.

Wiele spraw jest trudnych do zrozumienia. Przykład — spodnie z dżinsu. Od lat tu przyjeżdżam, od lat Polacy ich potrzebują a ciągle nie ma. To jakieś przepraszam za słowo głupstwo. Dlaczego nie powstają dziesiątki czy setki firm produkujących te spodnie?

— Potrzeba tkaniny, barwnika, ekspresów, maszyn do szycia, krawców...

— Przecież każdy może robić tylko swoją część. W fabryce Daimler-Benz, produkującej mercedesa jest 10 tysięcy dostawców. W Tuluzie gdzie produkuje się airbusa powstaje tylko trzy procent jego wartości, reszta przychodzi z zewnątrz. Nie jest aż tak ważne centrum liczy się głównie jaką ten pająk ma dużą i mocną sieć. O powodzeniu decydują małe i średnie firmy. Każda z nich robi swoją, drobną robotę. I żyje z tego dobrze sama, pozwalając też żyć innym.

— A co z dużymi firmami, na przykład tymi nierentownymi?

— Trzeba je zamykać i tak się robi wszędzie. Ale pod dwoma warunkami: zapewnić bezpieczeństwo socjalne dla załogi poprzez dobre przygotowanie całej operacji i pozwolić rozwijać się dobrym. Nie wystarczy tylko likwidować, trzeba też umieć promować.

— Nowy rząd postawił na rolnictwo. Niektórzy mówią, że to wynik przestarzałego już myślenia.

— Jeśli możecie być dobrzy w rolnictwie próbujcie na nie stawiać. Proszę mnie dobrze zrozumieć — stawianie widziałbym wyłącznie jako stworzenie warunków finansowych by gospodarstwa były coraz lepsze i nowocześniejsze.

— Toteż państwo zamierza inwestować w przemysł mający produkować dla rolnictwa, maszyny urządzenia, środki ochrony roślin...

— Chwileczkę. Wcale nie jestem pewny czy polscy rolnicy muszą mieć tylko polskie maszyny. Od lat w Holandii robi się dżemy z polskiej pulpy truskawkowej. Pozwólcie tym którzy je u was hodują by hodowali więcej, więcej eksportowali. Sami sobie kupią wtedy co chcą mając do dyspozycji cały rynek europejski. Próbując otwierać gospodarkę na rynek międzynarodowy będziecie mogli liczyć nie tylko na złotówkowe wsparcie.

— Ale państwo nie zamierza odstąpić od wpływania na procesy gospodarcze!

— Jeśli interesuje pana moja opinia powiem że jeżeli już jest tak jak pan mówi namawiałbym do owej interwencji ale tylko w jedną sprawę — jakość. Produkujecie dużo tylko dosyć kiepsko. Gdyby udało się wspomóc właśnie przez państwo poprawę jakości taka interwencja miałaby sens.

— Ale ta kiepska jakość ma przyczyny...

— Chodzi mi o jakość szeroko rozumianą — nie tylko o rzeczy złe, ale także niemodne przestarzałe, jakby nie z tej epoki. Jestem przekonany że tylko małe i średnie firmy mogą nadążyć za konkurencją, są bowiem na tyle elastyczne że przeżyją bez kłopotów każdą zmianę. W takich firmach ludzie uczą się samodzielności przedsiębiorczości przywykają do ciągłych zmian. We współczesnym świecie stałą tendencją jest tylko tendencja do zmian. W krótkim czasie takie firmy wychowają wam całą armię ludzi nie bojących się ryzyka i konkurencji, nastawionych na nowoczesność.

— Nie sposób nie zapytać o szanse przemysłu lekkiego, rozmawiamy przecież w Łodzi.

— Jedne państwa go likwidują inne rozwijają. Wróce znów do tego samego. Najlepsze buty na świecie robią Włosi w tysiącach zakładów zatrudniających po 200–250 osób. Coś w tym musi być.

Dziękuję za rozmowę.

KRZYSZTOF KRUBSKI

Prof. dr Leo H. Klaassen jest ekonomistą o światowej renomie pracującym w Erasmus Uniwesitelt w Rotterdamie wykładającym w wielu uczelniach. Uprawia różne dziedziny ekonomii, m. in. ekonomię regionalną i ekonometrię. Ostatnio najwięcej uwagi koncentruje na zagadnieniach filozofii gospodarczej.

Jest członkiem zagranicznym PAN, doktorem honoris causa m. in. Uniwersytetu Łódzkiego, Kawalerem Orderu Zasługi PRL, przyjacielem Polski i Polaków.

Łatwiej produkować materiały budowlane

Korzystną decyzję dla producentów wytwarzających wyroby dla budownictwa podjął w ostatnich dniach minister finansów — na wniosek ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa. Uspołecznione firmy wytwarzające najbardziej poszukiwane przez budownictwo wyroby uzyskały prawo do skorzystania z ulg w podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń — w zamian za zwiększenie dostaw dla przedsiębiorstw realizujących budownictwo mieszkaniowe.

Resort budownictwa odnotował już pierwsze deklaracje producentów. I tak np Zakłady Wyrobów Sanitarnych w Krasnymstawie — 10 tys. umywalek. Zakłady Żeliwa w Staporkowie — 20 tys. m kw. grzejników żeliwnych a Zakłady Stolarki Budowlanej w Sokółce — do zwiększenia dostaw stolarki okiennej o 20 tys. m kw.

KOMENTARZE I FAKTY CZYSTE

Wtorkowe wybory parlamentarne w Izraelu dały rezultat remisowy, niczego nie rozstrzygnęły, co będzie mieć praktyczne skutki w rejonie Bliskiego Wschodu w ciągu najbliższych kilku lat. Obserwatorzy politycznej sceny Izraela nie kryją zaskoczenia, gdyż spodziewali się dość wyraźnego zwycięstwa Partii Pracy, a co za tym idzie — objęcia funkcji premiera przez Szimona Peresa, przywódcę tej partii.

Rzeczywistość okazała się zgoła inna. Wybierano 120 posłów do Knesetu, co oznacza, że aby móc sformować rząd, trzeba było uzyskać co najmniej 61 mandatów. Żadna z dwóch głównych partii nie dokonała tej sztuki — prawicowy blok Likud uzyskał 39 miejsc, zaś Partia Pracy 38. Pozostałe 43 mandaty dostały się w ręce 13 małych ugrupowań politycznych — w większości ortodoksyjnych, prawicowych. Wiadomo z góry, że to one zadecydują o kształcie przyszłego rządu i wiadomo też kogo nie poprą — Partii Pracy.

Przez ostatnie cztery lata rządziła w Izraelu koalicja przedziwnie skonstruowana, gdyż tworzyły ją Likud i Partia Pracy, a ich szefowie pełnili na zmianę funkcje szefa rządu. Ponieważ różnice między nimi są dość duże, więc nikt dziś nie myśli o powtórzeniu tego eksperymentu. Oznacza to — moim zdaniem — dojście do władzy, na cztery kolejne lata, Likudu.

Co z tego wyniknie? Wśród komentatorów panuje zaskakująca jednomyślność: rząd z premierem Szamirem na czele, to zaognienie sytuacji na Bliskim Wschodzie, prawie całkowite pogrzebanie szans na zwołanie międzynarodowej konferencji, mającej na celu pokojowe rozstrzygnięcie konfliktów w tym rejonie.

Szamir nigdy nie ukrywał swego wrogiego stosunku do Palestyńczyków, nakazał zakładać osiedla żydowskie w strefie Gazy, zapowiadał „drastyczne środki" w celu zdławienia powstania palestyńskiego na okupowanych terytoriach, a na dobitek nie ukrywał swej wrogości wobec arabskich sąsiadów Izraela, nawet Egiptu.

W Waszyngtonie taki obrót sprawy nie wywołał, łagodnie mówiąc, entuzjazmu. Oficjalnie mówi się, że USA „będą współpracować z każdym rządem, jaki wyłoniony zostanie w Izraelu" ale prywatnie wysocy funkcjonariusze Departamentu Stanu nie ukrywają zaniepokojenia o dalsze losy ich dotychczasowych pokojowych wysiłków. Nikt jednak nie odważy się głośno wyrazić obaw czy zastrzeżeń do twardego kursu Szamira. W Waszyngtonie obowiązuje od lat zasada pełnej akceptacji tego, co robi Tel Awiw.

Dlaczego Dukakis przegrywa? Pytanie niewątpliwie przedwczesne, bo ostateczne rozstrzygnięcie zapadnie dopiero w nadchodzący wtorek, ale pojawia się ono na łamach prasy i można je wytłumaczyć, boć przecież wszystkie sondaże przedwyborcze jednoznacznie wskazują na George'a Busha jako na zwycięzcę walki o prezydenturę.

Jeszcze latem sytuacja była odwrotna i niektóre gazety spisywały obecnego wiceprezydenta „na straty". Potem coś się w machinie wyborczej demokratów zaczęło zacinać, straciła ona impet i Bush szybko odrabiał dystans, by w ostatnich dniach wysunąć się zdecydowanie na czoło. Jakie były główne przyczyny tego zwrotu?

Bardzo uważnie śledziłem przebieg tej kampanii i starałem się zapoznać z co ważniejszymi wystąpieniami obu kandydatów. Od początku było jasne, że Bush ma w kieszeni zamożnych wyborców, zaś Dukakis może liczyć na głosy biedoty, Murzynów i Latynosów. Walka szła o warstwę średnią — najliczniejszą, która od lat decyduje o sukcesie kandydata, którego poprze.

Bush akcentował właściwie jedno swoje credo: nie zwiększę podatków, nie będzie gorzej, a przecież i dzisiaj nie jest źle, natomiast Dukakis zawile tłumaczył konieczność zlikwidowania deficytu płatniczego, obiecywał zwiększenie funduszów na cele socjalne, co średnio zamożnego Amerykanina mało obchodzi, bo z tych funduszów nie korzysta. Nie potrafił też zaprezentować sensownego programu polityki zagranicznej, podczas gdy Bush umiejętnie dyskontował sukcesy prezydenta Reagana, szczególnie jego dialog z Gorbaczowem.

Dużo było w tej kampanii brudów, osobistych napaści, w czym celowali zwłaszcza republikanie. Do ich strzałów w dziesiątkę należało wypomnienie Dukakisowi jego gubernatorskiej decyzji o wypuszczaniu więźniów na urlop w czasie weekendów. Jeden z nich, odsiadujący wyrok za morderstwo, dokonał w czasie takiego urlopu gwałtu i zbrodni. Demokraci z kolei wypominali kandydatowi na wiceprezydenta, Qualeyowi, jego nieuctwo w szkole, uchylanie się od służby wojskowej w Wietnamie.

Obaj kandydaci nie potrafili niczym zaimponować, uznano ich za nijakich, bez charyzmy, ale sztab wyborczy republikanów potrafił lepiej „sprzedać" swego człowieka, który na dodatek mógł się chwalić większym doświadczeniem w pracy na szczeblu federalnym. Wszystko to sprawiło, że od pewnego czasu dziennikarze zastanawiają się nad rozmiarami zwycięstwa Busha i w zasadzie nie dopuszczają myśli, by Dukakis mógł wygrać.

A przecież bywały niespodzianki, nagłe, zaskakujące wolty wyborców. Przed czterdziestoma laty spisano Harry Trumana „na straty" tak dalece, że jedna z chicagowskich gazet zamieściła na pierwszej stronie wielki tytuł: „Dewey zwyciężył", podczas gdy to właśnie Truman został prezydentem. W sztabie wyborczym Busha pamięta się o tym wydarzeniu i dlatego republikański kandydat nie zwalnia tempa kampanii. Ostrożność nie zawadzi, ale wydaje mi się, że tym razem nie będzie sensacji i wszystko przebiegnie zgodnie z wynikami sondaży prowadzonych przez wyspecjalizowane agencje.

Jodi Foster mieliśmy okazję oglądać przed laty jako 12-letnią prostytutkę w głośnym filmie „Taksówkarz". Dziś ma 26 lat. Kilka ról w filmach o raczej średnim rozgłosie, a mimo to może o sobie powiedzieć, że jest kobietą sławną, często udzielającą wywiadów.

Tę sławę zawdzięcza szaleńcowi o nazwisku John Hinckley. To on właśnie strzelał i zranił prezydenta Reagana, a później zeznał jaki był powód tego zbrodniczego kroku. Jego oświadczenie w sądzie brzmiało: „Tego historycznego czynu dokonałem, aby dowieść swej wielkiej miłości do Jodi Foster".

To wystarczyło. Nie mogła się opędzić od fotoreporterów i chętnych przeprowadzenia z nią wywiadów. W Hollywood także postanowiono zdyskontować popularność młodej aktoreczki. Posypały się propozycje i dzisiaj panna Jodi jest znana jako ta, której uroda omal nie doprowadziła do śmierci prezydenta. Oto jak kręte mogą być ścieżki sławy.

HENRYK WALENDA

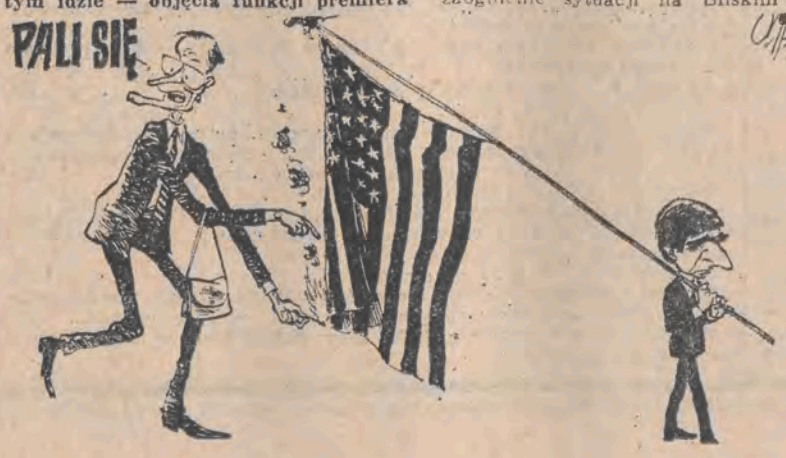

nowa era inżyniera

Czy w Polsce jest rzeczywiście zbyt wielu inżynierów, jak zwykło się powszechnie uważać? Otóż absolutnie nie, a wszelkie twierdzenia o rzekomych nadwyżkach kadr specjalistów technicznych z wyższym wykształceniem, w każdej bez wyjątku dziedzinie naszej gospodarki, należy włożyć między bajki.

Bez wątpienia za dużo mamy jedynie nie dokształconych absolwentów różnych uczelni technicznych i nadmiernie rozmnożoną technokrację, natomiast inżynierów z prawdziwego zdarzenia mniej więcej tylko tyle, co nowoczesnych wyrobów przemysłowych, konkurencyjnych na rynkach światowych, czyli bardzo mało.

Owa konstatacja wydaje się dostatecznie przekonującym wyjaśnieniem kadrowo-technicznych przyczyn kiepskiej kondycji naszej gospodarki. Jest zarazem oceną poziomu edukacyjnej sprawności krajowych uczelni technicznych. Pośrednio zaś wskazuje powody niedorozwoju współpracy między nauką a przemysłem.

Kogo i jak powinny kształcić nasze uczelnie techniczne? Kim ma być inżynier — wynalazcą czy kierownikiem produkcji? Pytania te od lat pozostają bez odpowiedzi, a dyskusja nad modelem edukacji technicznej na poziomie wyższym — na miarę rzeczywistych potrzeb naszej gospodarki — ciągle nie ma końca.

Skoro tak, nic w tym dziwnego, że w programach kształcenia inżynierskiego dominuje wygodne dla politechnicznych akademików uniwersalistyczne prowizorium. Ot, wszystkiego po trosze bez względu na faktyczną przydatność przekazywanej przez poszczególnych nauczycieli wiedzy dla praktyki zawodowej przyszłych inżynierów.

Jeśli zaś idzie o przygotowanie praktyczne, zwykle bywa ono okrojone niemal do zera. Tak więc ogromna większość absolwentów naszych uczelni technicznych zdobywa mozolnie inżynierskie szlify dopiero po rozpoczęciu pracy, przez wiele lat, z bardzo różnymi efektami.

Dopiero z perspektywy warsztatu pracy widać, w jakim stopniu czas poświęcony studiom politechnicznym okazuje się czasem straconym, niekiedy bezpowrotnie, nie do odrobienia. W takiej sytuacji pozostaje tylko liczyć na własne zdolności i siły.

Nasza inżynierska czołówka to elita wybitnie uzdolnionych samouków, którzy swój rozwój intelektualny i osiągnięcia zawodowe zawdzięczają wyłącznie sobie, a nie uczelniom. Mniej zdolnym i pracowitym pozostaje nietwórcze uprawianie czysto urzędniczej technokracji.

Obie te kategorie inżynierskie, w zdecydowanej większości na ogół niezbyt dobrze wspominające swoje uczelnie, przenoszą utrwaloną niechęć do politechnicznych akademików na dalsze kontakty z przedstawicielami nauk technicznych próbującymi za ich pośrednictwem podjąć współpracę z przemysłem.

Negatywne skutki wadliwego systemu kształcenia inżynierów są wielorakie. Po pierwsze bezpośrednią tego konsekwencją jest znaczne opóźnienie faktycznego — nie tylko formalnego — startu zawodowego absolwentów uczelni technicznych i rozwoju ich aktywności twórczej co następuje dopiero po kilku latach stażu pracowniczego.

Po wtóre, samokształcenie — wobec niedostatku fachowej literatury, niedostępności specjalistycznego wyposażenia laboratoryjno-doświadczalnego i innych trudności — okazuje się przedsięwzięciem tak absorbującym że zazwyczaj nie do pogodzenia z coraz liczniejszymi — w miarę upływu lat — obowiązkami zawodowymi i rodzinnymi.

Nie zawsze też jest to przedsięwzięcie opłacalne zawodowo. W tym samym bowiem czasie, gdy uparty samouk podwyższa swoje kwalifikacje, jego mniej ambitny intelektualnie kolega awansuje w drodze administracyjnej i zostaje szefem „pracusia" często uniemożliwiając mu realizację najlepszych nawet pomysłów.

Oczywiście ci najzdolniejsi zawsze znajdą sobie jakieś miejsce, w którym będą mogli maksymalnie i bez ograniczeń spożytkować swoje wysokie kwalifikacje. Zbyt często jednak miejscem owym okazuje się w końcu własny, prywatny zakład, w którym największe nawet zdolności inżynierskie mogą być wykorzystane jedynie w małej skali.

Skutki tej nienormalnej od początku do końca sytuacji ponosimy my wszyscy całe społeczeństwo. Mieszkamy więc w byle jakich mieszkaniach chodzimy w rozpadających się po parę dniach butach, jeździmy archaicznymi, paliwożerczymi samochodami i... długo by tak jeszcze wymieniać.

A przecież te same surowce, możliwości techniczne i ręce do pracy można by wykorzystać znacznie lepiej. W jaki sposób to właśnie zadanie nie dla polityków, urzędników, ekonomistów i administratorów — lecz właśnie dla inżynierów. Tyle że... nie mamy ich zbyt wielu.

Na potwierdzenie tej smutnej prawdy — kilka przykładów. Oto niedawno pewien zagraniczny inwestor, uruchamiający w okolicach Łodzi przedsiębiorstwo przetwórstwa spożywczego poszukiwał inżyniera tej specjalności na szefa produkcji, oferując bardzo wysokie wynagrodzenie. Wydawać by się mogło, że kandydatów będzie mnóstwo.

Nic podobnego. Choć Politechnika Łódzka — krajowy potentat w kształceniu inżynierów przetwórstwa spożywczego — co roku wydaje kilkadziesiąt dyplomów tej specjalności, żaden z jej absolwentów, nawet tych po długim stażu pracy w naszych zakładach, nie był w stanie sprostać wymaganiom.

Prawie wszyscy spośród naszych inżynierów wyjeżdżających na stałe za granicę podejmują prace najprostsze bowiem ich kwalifikacje nie pozwalają im na nic innego. Tylko nielicznym udaje się uzyskać zatrudnienie w swoim zawodzie. A tam przecież nie marnuje się prawdziwych fachowców.

Pora więc odbrązowić nieco mit o rzekomym nadmiarze inżynierów w naszym kraju. Wzrastająca bowiem liczba absolwentów uczelni technicznych acz poprawia nam statystykę edukacyjną nie świadczy wcale o tym, by w tej sferze kształcenia ilość przechodziła w jakość.

Jakie kadry taka gospodarka. Jaka gospodarka taki poziom życia. Materialne podstawy naszego życia tworzą zaś przede wszystkim inżynierowie. A tych — z prawdziwego zdarzenia — nie mamy w nadmiarze. Reformę gospodarki wypada więc zacząć od głębokiej reformy kształcenia kadr inżynierskich zwłaszcza.

ZBIGNIEW S. NOWAK

Gwiazda gra gwiazdę czyli kulisy dubbingu

(„DŁ" rozmawia z ZOFIĄ DYBOWSKĄ-ALEKSANDROWICZ — reżyserem w warszawskim Studiu Opracowań Filmów).

— Od dwóch tygodni oglądamy w telewizji „Piotra Wielkiego". Dlaczego jest on dubbingowany?

— Wolałby pan „szeptankę"?

— A co to takiego?

— Najgorszy z możliwych sposób opracowania filmów — czytanie listy dialogowej przez lektora. Ginie wtedy oryginalne tło, muzyka, wszystkie głosy czytane są jednym, monotonnym głosem.

— Oczywiście, że wolę dubbing.

— No, widzi pan — ja też. Naturalnie nie wszystkie filmy powinny być dubbingowane. Moim zdaniem w ten sposób muszą być opracowywane m. in. filmy dla dzieci, seriale i filmy o dużej częstotliwości dialogu, których akcja dzieje się np. wyłącznie w sądzie.

— Kto decyduje o tym, czy film ma być dubbingowany?

— Zaskoczę pana — my, fachowcy w tej dziedzinie, nie mamy na takie decyzje żadnego wpływu. A potem pojawiają się oczywiste bzdury w postaci filmów dla dzieci („Muppety jadą do Hollywood" czy „E.T.") z...napisami!

— Czy długo pracowała pani nad „Piotrem Wielkim"?

— Graliśmy go w dobrym okresie, więc praca zajęła nam półtora miesiąca. Robiliśmy go w maju i spieszyliśmy się, bo miał być emitowany w czerwcu. Jak pan widzi, trochę się spóźnił ale to już nie z naszej winy.

— Dlaczego maj to dobry okres?

— Bo jest to pełnia sezonu teatralnego, więc wszyscy aktorzy, których chcę mieć, są na miejscu. W innych okresach bywa, że muszę na nich czekać.

— Długo?

— Wie pan, jak sobie kogoś wymarzę i uprę się na niego, to może być nawet i rok. Tak kiedyś czekałam na Radziwiłowicza, który miał grać polską wersję „Hamleta" w spektaklu BBC niewiele krócej czekałam na Ryszarda III czyli Marka Kondrata.

— W „Piotrze Wielkim" jest znakomita obsada aktorska i równie świetna obsada polskich ról. Jak pani to zrobiła?

— Wyszłam z założenia, że na znane nazwisko musi być też znane nazwisko, czyli inaczej, — gwiazda gra gwiazdę. Dlatego też nawet niewielkie role grane przez Mela Ferrera, Lawrence'a Oliviera, Trevora Howarda czy Ursulę Andress grają u mnie odpowiednio Edmund Fetting, Zdzisław Tobiasz, Jerzy Kamas i Kalina Jędrusik.

— Ale jak udało się pani zebrać grupę tak znakomitych polskich aktorów?

— To chyba kwestia doświadczenia, pracy ze mną — oni wierzą, że jeśli coś im zaproponuję, jest to rzeczywiście rola dla nich.

— Widziała pani setki, jeśli nie tysiące filmów i seriali. Jak na ich tle prezentuje się „Piotr Wielki"?

— Dobrze się go ogląda, jest to film zrobiony bardzo po amerykańsku, czyli bardzo widowiskowo, choć nie brak w nim pewnych nieścisłości historycznych. Staraliśmy się je naprawić.

— ?...

— Właśnie tylko w dubbingu można skorygować pewne błędy, na przykład źle użyte imiona. U nas więc car zwraca się do Mienszikowa Aleksaszka, bo tak naprawdę do niego mówił a pierwsza żona to Eudoksja, a nie Jewdokija. Natomiast takich błędów jak rozstrzelanie zamiast powieszenia czy zrobienie z ojca Mienszikowa głównego opozycjonisty — nie da się już naprawić.

— Skąd pani to wszystko wie?

— Do każdego filmu historycznego muszę być bardzo dokładnie przygotowana, muszę przeczytać jak najwięcej materiałów źródłowych — chcę, żeby postać, którą stworzę w dubbingu, była podobna do tej, jaką była ona w rzeczywistości.

— Czy według tego właśnie klucza dobiera pani aktorów?

— W pewnym sensie tak. Uważam, że do roli aktor musi pasować psychofizycznie, decyduje jego wnętrze, a wygląd czy sposób gry to sprawy drugoplanowe. Do tego dochodzi jeszcze intuicja, którą mam po 33 latach pracy w zawodzie. Może pan nie uwierzy, ale jeszcze nie widząc filmu postanowiłam, że polską odpowiedniczką Glendy Jackson w „Elżbiecie — królowej Anglii" może być tylko Aleksandra Śląska. I trafiłam!

— Czy aktorzy lubią dubbing?

— Chyba tak, przede wszystkim dlatego, że nie muszą uczyć się roli na pamięć, a poza tym mogą to robić między innymi zajęciami, których mają ostatnio mnóstwo.

— Poza tym dubbing przynosi im popularność?

— O tak, czego najlepszym przykładem jest Zdzisław Tobiasz, do tej pory rozpoznawany po głosie jako Soames Forsyte. Niedawno Aleksandra Śląska mówiła mi, że ludzie zaczepiają ją na ulicy i pytają... kiedy będzie wznowiona „Elżbieta".

— Wydaje mi się, że dużo widzów jest już przyzwyczajonych do „szeptanki" i nie zawsze najlepiej odbiera film w dubbingu?

— Wie pan, do wszystkiego można się przyzwyczaić, do złego także. A przecież cała Europa (poza Skandynawią, gdzie są napisy) dubbinguje filmy. W tej wersji są one zresztą często lepsze niż w oryginale.

— Teraz to chyba pani trochę przesadza...

— Nie chciałabym się chwalić, ale kiedyś moi znajomi wrócili z USA, gdzie oglądali „Między nami jaskiniowcami" i stanowczo stwierdzili, że wersja amerykańska wręcz nie umywa się do wersji polskiej z Julskim i Brusikiewiczem.

— Czy to prawda, że nie ma pani następców w tym trudnym zawodzie?

— Tak, to prawda, a najbardziej zastanawia mnie fakt, że szkoła filmowa, kształcąca przecież przyszłych reżyserów, nie nawiązała z nami żadnego kontaktu, żeby choć pokazać studentom o co w dubbingu chodzi. Ale wydaje mi się, że jest to cześć swoistej zmowy milczenia wokół dubbingu.

— Skąd się ona wzięła?

— Ba, żebym to ja wiedziała. Po prostu dubbingu u nas się nie zauważa, nie podkreśla jego walorów w recenzjach zupełnie jakby go nie było. W zapowiedziach „Piotra Wielkiego" w branżowym tygodniku „Antena" czy w telewizyjnym „Pegazie" nawet nie wspomniano, że serial jest dubbingowany i kto gra w jego polskiej wersji. Doszło do tego, że wiele lat temu, po zrobieniu wraz z Joanną Kulmową polskiej wersji „Alicji w Krainie Czarów" dostałyśmy od Walta Disneya specjalne podziękowanie za najlepszy europejski dubbing tego filmu. O tym fakcie dowiedziałyśmy się dużo później i to przez przypadek...

— Wróćmy jeszcze na zakończenie do aktorów. Czy każdy z nich „sprawdza się" w dubbingu?

— Nie odpowiem panu wprost, żeby nikogo nie urazić, ale opowiem pewne zdarzenie, jakie miałam ze Zbyszkiem Cybulskim. Przyszedł kiedyś do mnie i mówi: Zośka, wszyscy mi mówią, że mam fatalną dykcję. Zaangażuj mnie do dubbingu bo jak im powiem, że zagrałem u ciebie i powiedziałaś, że było dobrze, to się ode mnie odczepią!"

— Dziękuję pani za rozmowę.

Notował:
JERZY S. BARSKI

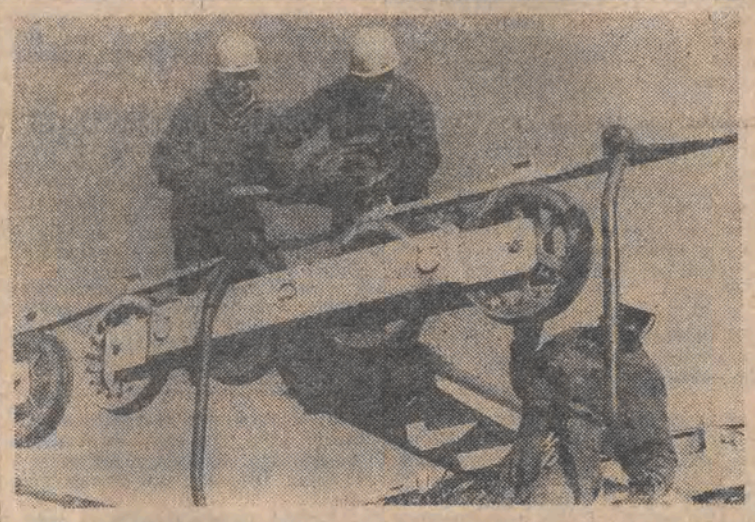

Gdy tylko w Tatrach będzie wystarczająca do jazdy na nartach ilość śniegu ruszą górskie krzesełkowe koleje linowe. Już teraz kolejarze dokonują niezbędnych napraw i przeglądów, aby urządzenia podczas sezonu działały bezawaryjnie.

Nz.: kolejarze linowi konserwują kolejkę krzesełkową na Hali Goryczkowej.

CAF — Stanisław Momot

MISTERIA

Oglądałem niedawno po raz któryś niezwykły cykl fotograficzny Adama Bujaka zatytułowany „Misteria". Jest to reportaż. Jest więc wierną relacją sytuacji, gestów, rekwizytów. Ale jest jednocześnie i czymś więcej — dziełem sztuki mianowicie, powstałym na gruncie autentycznej fascynacji i głębokiego, osobistego przeżycia. Dokument Adama Bujaka, poza rejestracją oczywistych faktów, uchyla szczelnych zasłon pozwalając nam wejrzeć na mgnienie oka w głąb życia psychicznego animatorów i uczestników owych faktów. Dlatego porusza do głębi, każe zastanowić się nad mechanizmami, które pozwoliły przetrwać owym średniowiecznym misteriom i nad innymi mechanizmami, które kasują te misteria z taśmy ludzkiej obyczajowości i psychiki.

Jest inny jeszcze aspekt „Misteriów" Adama Bujaka. Otóż udowadniają one, że fotografia konkretna, na tle innych prądów w fotografice, wbrew pozorom, ma szansę dalszej egzystencji — nie wegetacji, a właśnie egzystencji — i to w pełni twórczej i poznawczej. Epoka nasza potrzebuje reportażu, bo są sprawy międzyludzkie, wobec których słowo opisowe jest bezsilne lub, po prostu banalne. Dopiero obraz ujawnia ich istotę. Dopiero obraz pozwala sprawom tym przeniknąć do naszej świadomości, zwolnić hamulce obojętności, stereotypu i duchowego otępienia. Ruszyć wyobraźnię, umysł, a czasem i sumienie...

W „Mondo cane" pokazano wielość świata, ogromną wielość twarzy człowieka, pokazano kostki mozaiki noszącej tytuł: Ziemia. Istota filmu zasadza się nie na kontraście, a przeciwnie, na jedności. Wszystko bowiem, co zarejestrowała uważna lub wścibska kamera, dzieje się a k t u a l n i e, dzieje właśnie. I nie należy chyba w tym filmie zachłystywać się egzotyką poszczególnych sekwencji. Cóż, z tego, że dzieją się na drugiej półkuli, w innych krajach? Egzotyka bowiem okazuje się być pojęciem bardzo względnym, gdy oglądamy sceny, które prezentują fotografie Adama Bujaka. Mogłyby one wejść śmiało do filmu na całkowicie równych prawach. A przecież dzieją się tuż obok nas, ocieramy się o nie, nie przeczuwając nawet ich istnienia. Misteria. Obrzędy i ceremonie. Prawdziwe relikty przeszłości zarejestrowane przez dokumentalistę. Powiew średniowiecza. Pielgrzymi. Bractwo Dobrej Śmierci. Obrzędy prawosławne, święto Jordanu na Łemkowszczyźnie, pogrzeb Matki Boskiej, pustelnicy.. Zwyczaje które giną z dnia na dzień (lub zmieniają swoją formę a niekiedy i treść), jak ginie ludowa sztuka, ludowa tradycja, ludowy strój, ludowa muzyka. Następna już generacja będzie odarta z tych reliktów i tylko ten, kto zetknął się z nimi w ich formie czystej, autentycznej, wie o ile będzie ona uboższa.

ANDRZEJ GRUN

DOM (dalsze lata)

scenariusz dialogi:
J. JANICKI
A. MULARCZYK

LICZY SIĘ KAŻDY KROK (15)

ANDRZEJ (zapalczywie): — Gdyby nie ci ze wsi, nie powstałaby Warszawa! Nasza młodość była krótka.

Kajtek patrzy z boku na ojca.

KAJTEK: — Czy już nie za długo trzymacie się władzy? Skostnieliście! Macie beton tu (puka się w czoło).

Kajtek odwraca się, chce odejść. Andrzej zatrzymuje go.

ANDRZEJ: — Mam do ciebie prośbę: daj znać, kiedy Majka będzie miała kurs do Londynu. To ważne.

Twarz Kajtka rozjaśnia się triumfującym uśmiechem.

KAJTEK: — Więc jednak ona dla was istnieje!

Z głośnika rozlega się kling-klang i zapowiedź odlotu samolotu PLL do Rzymu.

Hall lotniska na Okęciu. Grupki pasażerów. Niektórzy mają w ręku maleńkie choinki. W rogu hallu duża choinka, obwieszona bombkami. Palą się lampki.

* * *

Przed dworzec lotniczy zajeżdża fiat z Andrzejem za kierownicą. Obok siedzi Krzysztof. Bierze od ojca kopertę.

KRZYSZTOF: — Nie chcesz jej tego sam powiedzieć?

ANDRZEJ (gest przeczenia): — Wolę jej nie widzieć.

Krzysio wchodzi w szklane drzwi dworca.

* * *

Krzysio przesuwa się wśród pasażerów. Widzi idące trzy stewardesy. Jedną z nich jest owa Czarna (która była u Majki). Majka niesie mały neseserek. Dostrzega Krzysia.

Z perspektywy Andrzeja widoczna jest rozmowa Krzysia z Majką. Odbiera kopertę, przechodzi wejściem służbowym, z daleka macha do Krzysia pożegnalnie.

* * *

Fiat z Andrzejem i Krzysiem wolno jedzie aleją Żwirki i Wigury. Nad nimi z sykiem przelatuje nisko odrzutowiec. Krzysio odprowadza go wzrokiem.

Kajtek z naręczem zakupionych wiórów do wiórowania podłogi, z choinką pod pachą otwiera drzwi pokoju Majki. Zamyka drzwi nogą. Rozgląda się, jakby zastanawiał się, od czego zacząć porządkowanie tego bałaganu, który pozostawiła Majka.

Stawia choinkę na klawiaturze starego pianina, aż jęknęły klawisze. Wysypuje wiórki na podłogę, zrzuca kurtkę, zawija rękawy. Zaczyna wiórkować podłogę.

* * *

Wiatr hula po ogromnej przestrzeni cmentarza na Wólce Węglowej, zamiatając tumanami śniegu. Osuch kroczy w rozwianym przez wiatr palcie, przytrzymując na głowie kapelusz. Niesie w ręku gałązkę choinki.

Jednakowe krzyże drewniane, wśród nich wyróżnia się lastrikowy nagrobek Marii Osuchowej. Na nim wybite gotowe dane Wiesława Osucha, jedynie bez daty śmierci.

Osuch omiata mogiłę ze śniegu, zbiera wypalone znicze, które pozostały jeszcze od czasu Zaduszek.

Przyklęka, zdejmuje kapelusz, wiatr targa jego siwe włosy. Wiatr wyrwał mu kapelusz, poniósł między groby. Osuch nie wstaje z klęczek.

* * *

W wyciągniętej ręce dyndają kluczyki od samochodu.

Leżący na tapczanie Krzysio, który przegląda jakiś podręcznik podnosi oczy: stoi nad nim Andrzej i podaje mu kluczyki.

ANDRZEJ: — Skocz na lotnisko. Ja pójdę do matki.

Krzysio zasłania zdjęcie w tygodniku, rzucając na niego koszulę. Zrywa się. Patrzy na zegarek.

KRZYSIO: — Londyn o piątej... (bierze kluczyki). — Z lekarstwem walę prosto do szpitala.

ANDRZEJ: — Ładny prezent na gwiazdkę.

Słychać dzwonek do drzwi.

Twarz Osucha. Stoi w uroczystym ubraniu, patrzy na Andrzeja z jakimś dziwnym wzruszeniem. Podaje mu pudełko po czekoladkach. Andrzej wpuszcza go do przedpokoju, patrzy pytająco.

OSUCH: — Pamiątki po matce.

Andrzej na stole otwiera pudełko. Są tam fotografie Marii Talarowej, zdjęcia z Osuchem w zoo, jakieś papiery, listy, akt ślubu. Przez ramię zagląda Krzysio.

ANDRZEJ: — A... a co się stało?

OSUCH (poważnie): — Jak się rusza w daleką drogę, trzeba zostawić w domu porządek (zrezygnowany gest). — Tak wypada...

KRZYSIO: — Ludzie się biją, żeby dostać M-2 w nowych blokach, a pan się martwi.

Łódź — Giessen dziesięć lat współpracy

Giessen nie leży nad morzem; nie ma tu Alp, nie ma uznanych imprez międzynarodowych — tak rozpoczyna się opis miasta w jednym z przewodników. Inny dodaje — nie ma tu szczególnych zabytków jak w sąsiednich położonych nad tą samą rzeką Lahn miastach Marburg czy Limburg. Dla łatwiejszego odszukania miasta na mapie dodać trzeba informację, iż leży na północ od znanego wszystkim Frankfurtu nad Menem. Leży w najbardziej zalesionej w całej Republice Federalnej Niemiec krainie — w zielonej Hesji. Pełnej łagodnych wzgórz, szerokich dolin uprawnych pól, pachnących lasów i łagodnych rzek. Gdzieniegdzie tylko wznoszą się strome skały, na których królują zamki zamienione w uczęszczane placówki gastronomiczne. Chętnie się tu przyjeżdża w niedzielę całymi rodzinami nie tylko ze względu na specjalności kuchni, ale także dla wspaniałych widoków.

Miasto jest niewielkie; jego mieszkańcy stanowią mniej więcej 1/10 część ludności Łodzi. Posiada prawa miejskie od 1248 roku. Już w 1607 r. założono uniwersytet. Tu działało wielu uczonych, jednym z nich był Rentgen. Od innego uczonego — chemika, Justusa Liebiga uczelnia wzięła swe imię.

Miasto, jak powiedziano, jest nieduże. Wszędzie łatwo dojść, co jak stwierdza się w przewodnikach jest szczególnym walorem. Łodzianie mogliby takiej ocenie jedynie przytaknąć. Nie wyczuwa się tu jednak atmosfery tak charakterystycznej dla małych ośrodków. Nic dziwnego. Od ponad 370 lat do Giessen przychodzi wielki świat. Przychodzi poprzez jego uczelnię, poprzez społeczność nauczających i uczących się.

Uniwersytet im. Justusa Liebiga w Giessen w ciągu ostatnich 25 lat rozwinął się dynamicznie m. in. dzięki rozbudowie wielu wydziałów. W 1957 roku było około 1000 studentów, w 1984 r. — 17.000. Obecnie liczba ich dochodzi do 20.000. Uczelnia ma poza tradycyjnymi wydziałami (prawem, matematyką, fizyką, chemią, naukami biologicznymi, religioznawstwem, filozofią, pedagogiką, socjologią, ekonomią) także rolnictwo, weterynarię i medycynę. Ten ostatni wydział zatrudnia więcej niż połowę całego personelu i posiada też największą liczbę studentów.

Przed dziesięcioma laty (3 listopada 1978 roku) Uniwersytet Łódzki wszedł w poczet partnerów Uniwersytetu w Giessen. Tego dnia podpisali umowę o bezpośredniej współpracy obu uczelni profesorowie R. Skowroński i K. Alewell. Umowa ta była konsekwencją wcześniejszych kontaktów naukowych i osobistych profesorów wydziału ekonomicznego UŁ — J. Kortana, W. Welfe, J. Górskiego.

Dziesięć lat. Dużo to czy mało? Dużo, jeśli ujmować czas w perspektywie indywidualnych doświadczeń. Od dziesięciu lat znać kogoś, bywać u siebie, wymieniać myśli, udostępniać osiągnięcia doświadczenia zawodowe, pomagać sobie rozmawiać, spierać się, wspólnie podejmować prace. Mało, gdy spojrzeć na rzeczy, które są do zrobienia, zamiary, które są do przedyskutowania, idee, które są do zrealizowania.

Dziesięć lat to taki okres gdy wypada obejrzeć się wstecz także po to by kroczenie ku kolejnemu 10-leciu było jeszcze bardziej efektywne.

W jakich formach odbywa się owa współpraca, której dziesięciolecie czcimy w Łodzi w dniach 3—9 listopada — konferencją naukową o roli uniwersytetów w kraju i regionie.

Najczęstszą formą kontaktów pracowników obu uczelni są wyjazdy indywidualne, których głównym celem jest zapoznawanie się z dorobkiem w danej dziedzinie zarówno poprzez uczestnictwo w pracach naukowych np. eksperymentach w naukach przyrodniczych jak i poprzez studiowanie najnowszej literatury naukowej. Podkreślić tu warto, iż dzięki tym wyjazdom wzbogaciły się znacznie księgozbiory bibliotek poszczególnych katedr, instytutów, jak i łódzkiej biblioteki uniwersyteckiej. Dla tej ostatniej zakupiono kilkaset książek jako dar na dziesięciolecie współpracy. Przyjazdy gości i wyjazdy naszych pracowników pozwalają obu stronom włączyć się w proces dydaktyczny realizowany w obu uczelniach. Najczęstszą formą jest wygłaszanie wykładów. Nierzadko goście nasi wygłaszają także odczyty na różnych zebraniach naukowych organizowanych przez uczelnię lub wesół z nią. Wymienić tu można choćby zebrania naukowe Polskiego Towarzystwa Korczakowskiego, Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego. Wyjazdy to także znakomita szansa poznania pracy różnych placówek i instytucji. Zwiedzenia różnego typu szkół, zakładów pracy nawet wielokrotne w nich pobyty są niezastąpioną formą poznania odmienności rozwiązań, konfrontacji, sposobów ujmowania problemów.

Inną formą kontaktów naukowych jest uczestnictwo w konferencjach, zjazdach, kolokwiach. Owe jednotematyczne spotkania odbywają się zamiennie — raz w Polsce, raz w Republice Federalnej Niemiec. Nierzadko ich efektem są publikacje. Jest to jedna z cenniejszych form współpracy — pozostawia wszak trwały ślad wspólnych wysiłków. Wspólnie wydana książka to także narzędzie do pracy dydaktycznej.

Innym „pożytkiem" współpracy jest kontakt z nieznanymi problemami. Niechaj za przykład posłużą problemy mniejszości narodowych, emigrantów, bezrobocia, ludzi bezdomnych. Dla niemieckiego partnera interesującymi rozwiązaniami są różne formy opieki nad dzieckiem np. świetlice szkolne, żywienie dzieci w szkole, niektóre elementy akcji socjalnej zakładów pracy i inne. Możliwość „zaglądania" do warsztatów pracy naukowej partnerskich uczelni pozwala nie tylko pogłębiać tematykę własnych zainteresowań, lecz również dostrzegać nowe dziedziny, wynikające z odmienności życia, tradycji i doświadczeń obu społeczeństw.

Jest zrozumiałe, że każda ze stron stara się gościom pokazać jak najwięcej ze swego kraju, z jego historii i współczesności. Trudno przeceniać ten trud i efekty tego trudu. Wszak poznawanie to jedna z dróg rozumienia przyczyn odmienności to jedna z dróg porozumienia między ludźmi. Wiele już razy w ciągu tych dziesięciu lat oprowadzano gości po Pietrynie, Księżym Młynie, muzeach, cmentarzach. Wiele razy wożono po województwie i terenach przyległych. Każdemu przyjeżdżającemu trzeba pokazać Warszawę i jej ciekawe instytucje — inną Polskę niż tę widzianą okiem zagranicznego dziennikarza. Podobnie traktowani są łodzianie, którym każdą wolną od zajęć naukowych i dydaktycznych chwilę przeznacza się na poznawanie Hesji oraz innych krain.

Współpraca obu uniwersytetów nie ogranicza się wyłącznie do spraw uczelnianych. Uniwersytet jest wszak ważną cząstką społeczności miasta i regionu. O tym, że obaj partnerzy postrzegają ten związek świadczą kontakty władz obu miast ze sobą. Z delegacją profesorów na konferencję przyjeżdżają także przedstawiciele władz miasta Giessen. Jest to rewizyta za lipcowy wyjazd miejskich władz Łodzi z prezydentem Pietrzykiem na czele. Należy żywić nadzieję, że mimo kontaktów miasta Łodzi z odpowiedniejszym co do wielkości partnerem — Stuttgartem Giessen pozostanie ważnym miejscem związków ludzi dobrej woli.

Przedstawione tu refleksje nie miały na celu wyliczenia wszystkich dokonań, ważnych zdarzeń i doświadczeń. Nie sposób przecież wymierzyć treści niełatwych rozmów o życiu, o historii, o ludziach o złym i dobrym losie. Rozmów prowadzonych nie tylko w salach posiedzeń i w salach wykładowych lecz tych rozmów w przerwach w drodze do teatru, na wycieczce, w domach prywatnych. One to pozwalają bardziej zrozumieć innego człowieka. One prowadzą do międzynarodowego porozumienia, chociaż stanowią maleńką cząstkę tego wielkiego dzieła. Uniwersytet Łódzki postrzegając wkład partnerów z Giessen w dzieło współpracy nadał dwóm profesorom — Helmutowi Ridderowi i Karolowi Alewellowi doktoraty honoris causa, zaś profesorowi dr Erichowi Dauzenrothowi, wiceprezydentowi Uniwersytetu im. J. Liebiga Medal Uniwersytetu Łódzkiego w Służbie Nauki i Społeczeństwa. Należy mieć nadzieję, iż w okresie kolejnych lat więzy zadzierzgnięte między obu uczelniami umocnią się oraz że do grup ludzi ściśle ze sobą współdziałających dojdą nowi, w tym także studenci równoprawni członkowie społeczności uniwersyteckich.

BRYGIDA BUTRYMOWICZ

Aparat do komponowania melodii

W znanym koncernie japońskim NEC, specjalizującym się w produkcji elektronicznego sprzętu rozrywkowego, przedstawiano niedawno aparat do komponowania muzyki. Wystarczy zanucić do mikrofonu jakąś melodię, a podłączony do niego komputer utworzy z niej trzygłosowy utwór muzyczny, dodając do niego — według życzenia — odpowiednie sygnały rytmu towarzyszącego. Skomponowana w ten sposób melodia może być natychmiast odtworzona akustycznie. Kompozytorzy pracujący metodą konwencjonalną, posługujący się tradycyjnym zapisem nutowym, zdążyli już wnieść swoje zastrzeżenia wobec elektronicznych „kolegów".

WETERANI SZOS

Renault 4 CV

Któregoś dnia do redakcji wszedł kolega i oznajmił, że widział na ulicy volkswagena „garbusa" w wersji czterodrzwiowej. Długo nie dawał się przekonać, że jest to niemożliwe, że takich samochodów nigdy nie produkowano, że chyba z czymś pomylił. Istotnie, gdy potem obejrzeliśmy dokładnie przedmiot sporu okazało się, że jest to renault 4 CV.

Chociaż wyprodukowano tych pojazdów bardzo wiele to jednak dziś, na polskich drogach, niezwykle rzadko udaje się je spotkać. Szkoda, gdyż to ciekawa konstrukcja.

Pierwsze przymiarki do tego modelu zrobiono na początku lat czterdziestych. Niestety działania wojenne, które wnet objęły również tereny Francji, przeszkodziły inżynierom i projektantom firmy w pracach nad nowymi samochodami. Najpierw przygotowano odmianę dwudrzwiową. Próby z prototypami nie przyniosły pozytywnych wyników. Do sprawy wrócono w 1944 r. Wtedy już pod uwagę był brany samochód wyposażony w czworo drzwi.

Ten niewielki wóz, miał dokładnie 3,6 m długości i silnik umieszczony z tyłu, o pojemności 748 ccm. Auto mogło rozwijać prędkość do 95 km/h, przy zużyciu około 7 litrów paliwa na 100 kilometrów. Budowano go w kilku wersjach. Cecha charakterystyczna renaulta 4 CV jest sposób otwierania drzwi. Przednie i tylne miały zawiasy na środkowym słupku. Gotowy do drogi samochód ważył zaledwie 580 kg.

Po raz pierwszy firma Renault zaprezentowała model 4 CV na samochodowym salonie w Paryżu w 1947 roku. W lecie następnego roku rozpoczęła się jego seryjna produkcja. Już w kilka miesięcy potem dziennie mury fabryki opuszczało sto samochodów tej marki. 4 CV bardzo szybko zdobył sobie uznanie użytkowników. Jego zgrabną sylwetkę można było spotkać na drogach całej Europy. Montownia tego modelu istniała w kilku krajach. Podobno produkowano je także w Japonii.

Renault 4 CV miał również na swoim koncie sukcesy sportowe. Otrzymywał wtedy większy silnik oraz niektóre dodatkowe elementy niezbędne w sprzęcie używanym do rajdów. W czerwcu 1961 roku wyprodukowano ostatni egzemplarz tego modelu. Miał numer fabryczny 1 105.547.

W tym samym czasie zakłady Renault produkowały jeszcze kilka modeli, które, niestety, nie dorównywały sławą 4 CV. Był to m. in. renault juvaquatre BFK 4, renault AHG 2 furgon czy renault AHG „Break".

Niewprawne oko może pomylić renaulta 4 CV z volkswagenem „garbusem", gdyż sylwetki te są do siebie podobne. Oba wozy mają silniki umieszczone z tyłu. Ale już dla nawet średnio obeznanego z samochodami człowieka taka pomyłka nie jest możliwa, chociażby z uwagi na różnicę w liczbie drzwi oraz ukształtowaniu przodu.

Samochód spotkany niedawno na ulicy miał numery rejestracyjne województwa łódzkiego. Jest więc przynajmniej jeden taki pojazd w Łodzi, bądź najbliższej okolicy, i co najważniejsze, sprawny. To chociażby świadczy o zaletach konstrukcji, na której już tyle lat wcześniej poznali się użytkownicy w innych krajach. Likwidacja produkcji 4 CV została spowodowana wprowadzeniem nowych modeli, dla których punktem wyjścia był właśnie ten samochód.

RYSZARD PERCZAK

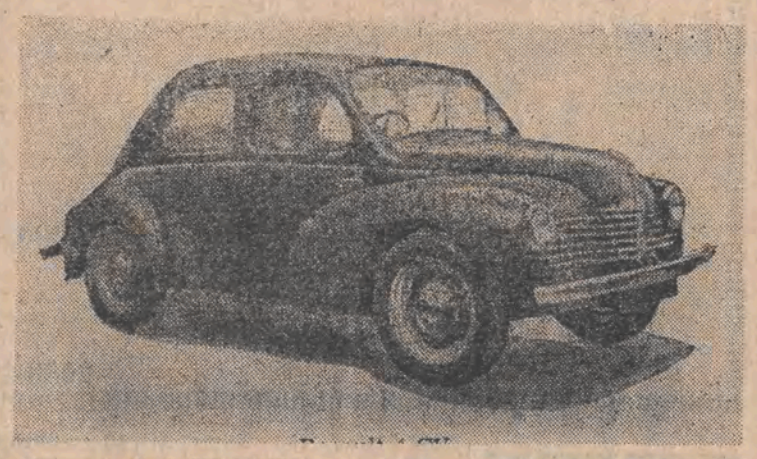

Nz.: renault 4 CV z 1956 r. Repr.: R. PERCZAK

Zmienna jak kobieta

Choroba atakuje dość gwałtownie. Praktycznie w ciągu kilku godzin potrafi zwalić z nóg dorosłego człowieka. Wysoka temperatura, suchy kaszel, dreszcze, bóle mięśniowe i stawowe, rozpierający ból głowy — po prostu grypa.

Zasadniczego wyróżnienia wirusa grypy dokonuje się według trzech różnych typów oznaczonych pierwszymi literami alfabetu: A, B, C. Wiadomo, że typ C występuje bardzo rzadko i powoduje zachorowania jedynie sporadycznie. Typ B odpowiedzialny jest zwykle za niezbyt rozległe epidemie. Największe zagrożenie dla zdrowia niesie za sobą gatunek A.

Wirus typu A upodabnia się do kobiet — jego najbardziej niebezpieczną cechą jest zmienność. Co pewien czas pojawiają się nowe odmiany o zupełnie innych niż dotychczas właściwościach. Zjawisko to nosi nazwę „skoku antygenowego". Od roku 1933 kiedy to po raz pierwszy wirus grypy A został wyizolowany, skok ten wystąpił w roku 1957. Wówczas to, poznanego już i dokładnie oznaczonego wirusa z 1933 roku zastąpił jego mutant — tzw. wirus grypy azjatyckiej. Następny skok dokonał się w 1968 kiedy grypa azjatycka została wyparta przez wirusa z Hongkongu. Ten ostatni dał się poznać jako szczególnie zjadliwy i ostry. W dziesięcioleciu 1970—79 spowodował on w Polsce ponad 33 mln zachorowań na grypę.

Rekordową epidemię zanotowaliśmy w 1971 roku. Położyło się wówczas do łóżka ponad 6 mln Polaków. W dwa lata później na grypę chorowało 5 mln osób. Najmniej chorowało w roku 1972 — tylko 182 tys i w 1979 — 420 tysięcy. W pozostałych latach minionej dekady zachorowania na grypę rejestrowano na poziomie 1,5—2,5 mln osób rocznie.

Kiedy i gdzie rozpoczynają się u nas epidemie? Przypadki zachorowań na grypę zdarzają się od początku września do kwietnia. Okres epidemii przypada zwykle na koniec grudnia lub pierwsze miesiące roku. Żadne badania jednoznacznie nie stwierdziły związku między zachorowaniami a pogodą. A jak wiadomo, rozwojowi wirusa sprzyja zmienna, niemroźna pogoda. Odwilże, chlapa i opady śniegu są czynnikami sprzyjającymi rozwojowi choroby.

Czy grypa jest chorobą groźną? Dla ogólnie zdrowego człowieka schorzenie to oznacza jedynie kilkudniowe wyłączenie z normalnego życia. Znacznie groźniejsza jest grypa dla niemowląt i osób starszych. U nich może doprowadzić nawet do śmierci. Oblicza się, że w latach siedemdziesiątych zmarło w Polsce na grypę 13 tys. osób. Ogromnie niebezpieczne są powikłania zdarzające się w przebiegu grypy i po jej zakończeniu. Osłabiony organizm nie ma dostatecznej odporności, by bronić się przed innymi infekcjami. Stąd tak wiele zapaleń oskrzeli i płuc, mięśnia sercowego, a także różnego typu zapalenia nerwów obwodowych.

Mimo postępów medycyny szanse na zwalczenie grypy są nikłe. Lekarze nie dysponują żadnym radykalnym lekiem, takim jak np. antybiotyki przy infekcji bakteryjnej, dla zniszczenia wirusa grypy. Wciąż aktualna jest stara recepta zalecająca aspirynę, witaminę C, preparaty wapniowe i gorące napoje. W porównaniu z sytuacją sprzed kilkudziesięciu lat grypa przestała być tak groźna z powodu posiadania skutecznych leków zwalczających pogrypowe komplikacje. W latach 1918—19 panująca w całej Europie grypa hiszpanka pochłonęła 30 mln ofiar. Wówczas jednak nie znano antybiotyków, zaś zapalenie płuc było równoznaczne z wyrokiem śmierci.

W ostatnich latach furorę zrobił lek szwajcarskiego koncernu „Geigy" o nazwie amantadyna. Okazało się, że hamuje on wzrost i rozmnażanie wirusa grypy typu A. Jest on dostępny zarówno w postaci kapsułek jak i syropu. W Polsce po kilkuletniej przerwie pojawił się ostatnio jego węgierski odpowiednik o nazwie viregit. Jest on dostępny również i w łódzkich aptekach. Środek ten stosowany jest także przy chorobie Parkinsona i może powodować takie objawy uboczne jak niepokój, bezsenność i trudności skupienia się.

Wirusolodzy ciągle przyznają, że dotychczas wytworzone szczepionki mają bardzo niską skuteczność. Powoduje to przede wszystkim niezwykłą zmienność wirusa grypowego. Odporność jaką uzyskuje się po wszczepieniu preparatów jest bardzo krótkotrwała.

Co robić aby uniknąć zachorowania? Przede wszystkim nie kontaktować się z osobami chorymi, gdyż czynnikiem przenoszącym grypę jest tzw. zakażenie kropelkowe. Ponadto utrzymywać organizm w dobrej kondycji, nie palić, nie przegrzewać się, unikać dużych skupisk ludzkich. Czy to jest jednak możliwe?

(Z. Ch.)

LICZY SIĘ KAŻDY KROK (16)

OSUCH (patrzy na Krzysia jak na głupiego): — A co mam robić, jak ja osobiście pokochałem ten dom? Stawiałem go od fundamentów...

Broda mu drga, powstrzymuje wzruszenie, nagle przyciska do siebie zaskoczonego tą sceną Andrzeja, po czym odwraca się szybko i wychodzi.

Krzysio i Andrzej patrzą na siebie. Krzysio kręci palcem kółko na czole, ale Andrzej wzrusza ramionami.

ANDRZEJ: — Głupi jesteś (popycha syna). — Leć zaproś go na wigilię...

* * *

Ręce na wiórkach trą uporczywie podłogę.

Kajtek na kolanach kończy wiórkowanie wynajętego mieszkania. Graty zsunięte pod ścianami. W przedpokoju stoi przygotowana choinka. Gospodyni zagląda zdumiona. Kajtek spocony zerka na zegarek, jakby sprawdzał, ile czasu zostało mu do przyjazdu ukochanej. Rozgląda się naokoło i z nową zawziętością rzuca się do wiórkowania.

...Jest wieczór. W domu na Złotej palą się światła. Widać jak Mieczysław Pocięgło zawiesza bombki na choince. Pomaga mu w tym czteroletni maluch i żona.

...U Lermaszewskich palą się już elektryczne światełka na choince...

Na podwórzu z zadartą głową stoi Osuch. Patrzy na okna, jakby się żegnał ze wszystkimi. Przechodzący wraz z żoną Henio objuczony paczkami wyciąga rękę do Osucha.

HENIO: — Wszystkiego dobrego... To co, faktycznie da się pan przeflancować na te Ostrobramską?

Osuch patrzy na niego smutnie.

OSUCH (gest przeczenia): — Nie... Jeszcze dalej.

HENIO: — Co ja słyszę? Jaka dzielnica?

OSUCH: — Nie zna pan tej dzielnicy...

Odwraca się, poruszony i rusza ku bramie.

Nadchodzi Jasiński, pokazuje w plastikowej torbie rzucającego się żywego karpia.

JASIŃSKI: — Wpadnij pan do nas na wigilię.

Osuch patrzy na niego ze wzruszeniem. Z trudem hamuje skurcz gardła.

OSUCH: — Nigdy ci tego nie zapomnę, towarzyszu Jasiński... I nie wspominaj mnie źle!

Jasiński jakby trochę zaskoczony tym tonem, kładzie rękę na ramieniu Osucha.

JASIŃSKI: — Źle to ja mogę wspominać sanację, ale nie ciebie, Wiesiu.

OSUCH: — Nieraz szliśmy na kontrę. Mieliśmy inne poglądy...

JASIŃSKI: — Od czasu jak jestem na emeryturze to wiem, że w człowieku najważniejsze jest serce. Mówi to tobie coś?

Osuch przypada spazmatycznie do wysokiego Jasińskiego.

* * *

W mrocznym wnętrzu służbówki Osuch tnie na stole arkusze papieru na długie paski. Odkłada nożyce. Klęka przy progu i nachylony zalepia szparę między framugą drzwi. Po chwili cała framuga drzwi od góry do dołu jest oblepiona.

Osuch w samej tylko białej koszuli siada przy stole i zaczyna pisać list.

* * *

Oświetlony czerwonymi lampkami pas na lotnisku: zniża się ku lądowaniu samolot. Ryczą silniki hamujące. Otwiera się podwozie.

* * *

Przed dworzec lotniczy na Okęciu zajeżdża fiat. Krzysio wyskakuje zza kierownicy. Biegnie do wejścia.

* * *

Samolot kołuje, wygasza silniki.

Podjeżdża trap.

* * *

Z głośnika z hallu dworca rozlega się kling-klang, informatorka zapowiada przylot samolotu Polskich Linii Lotniczych z Londynu.

Krzysio przesuwa się przez nielicznych ludzi. Widzi pasażerów, którzy odbierają walizki. Oczekujący machają na powitanie. Krzysio przechodzi do przejścia, którym wychodzi załoga.

* * *

Z radia idzie kolęda. Osuch przy stole wkłada list do koperty, pipisze na niej wyraźnie „Andrzej Talar", opiera ją o wazonik na stole.

Zakłada uroczyście czarną marynarkę: wiąże przed lustrem krawat. Staje przed obrazem ślubnym, chyli głowę, jakby się żegnał.

Dotyka tablicy z wielkimi kluczami od kamienicy.

Podchodzi do kuchenki gazowej, otwiera kurki. Syczy gaz. Osuch kładzie się na łóżku, składa ręce jakby nieboszczyk w trumnie. Zamyka oczy.

Syczą kurki gazowe.

W ŁÓDZKIEJ PRASIE pisano

50 lat temu

Przeprowadzono dalszą regulację granic między Czechosłowacją a Polską i Węgrami. Terytorium Rzplitej powiększyło się o 1056 kilometrów kwadratowych, głównie w rejonie Tatr. Węgry otrzymały osiem miast, w tym m.in. Koszyce.

* * *

Jak informuje PAT z Tokio, w Seulu rozeszły się wiadomości, że b. dowódca Armii Czerwonej na Dalekim Wschodzie, marszałek Bluecher, który był więziony na Uralu, został w tajemnicy pod silną eskortą przewieziony do Moskwy.

* * *

Ze Stanów Zjednoczonych donoszą o niezwykłej panice, spowodowanej audycją radiową. Słuchowisko oparte na znanej powieści H. G. Wellsa pt. „Wojna światów", nadane w niedzielę 31 października wieczorem było tak realistyczne, że wywołało u milionów Amerykanów nieprawdopodobną wręcz panikę. Ludność uciekała w góry, wiele osób przeżyło szok nerwowy, służby medyczne postawione zostały w stan pogotowia.

* * *

„Republika" opublikowała wyniki ciekawych badań statystycznych, dotyczących publicznych szkół powszechnych. Najwięcej szkół znajduje się w województwach lwowskim i lubelskim, najmniej — w nowogródzkim i stanisławowskim. Przeciętnie jedna szkoła w Polsce przypada na 14,2 km kw. (w woj. łódzkim — 10,3, w woj. poleskim — 31,9 km kw).

25 lat temu

Do eksploatacji oddana została największa w Łodzi i województwie inwestycja komunalna — druga „nitka" rurociągu Pilica—Łódź. Jak pisze „Dziennik", inwestycja ta rozwiązuje żywotny od kilkudziesięciu lat wodny problem miasta.

* * *

W Wietnamie dokonano wojskowego zamachu stanu. Dotychczasowy dyktator Diem popełnił samobójstwo, a jego miejsce zajął Nguyen Ngoc Tho. Agencje piszą, że przewrót dokonany został „po myśli Amerykanów".

* * *

Z okazji ślubu Walentyny Tierieszkowej z trzecim radzieckim kosmonautą Adrianem Nikołajewem, redakcja „Dziennika Łódzkiego" wysłała młodej parze w imieniu czytelników i swoim własnym depeszę z najlepszymi życzeniami i gratulacjami.

* * *

Szerokim echem odbiło się w całym kraju zamordowanie w Tarnowie dwóch funkcjonariuszy MO usiłujących ująć osobników, którzy próbowali włamać się do sklepu. Jednym z bandytów, który strzelał do milicjantów, był 24-letni S. Zdanowicz. Poszukiwaniami przestępców objęto cały kraj.

opr. (bar)

SPHZ „INEX" I PHU „OTEX"

zapraszają do swojego stoiska
w DH „Teofil", przy ul. Aleksandrowskiej 38.
Oferujemy unikalną i słynną kolekcję

SZTUCZNEJ BIŻUTERII
austriackiej firmy

Hollywood
FASHION JEWELLERY

w tym:
- naszyjniki,
- kolczyki,
- klipsy,
- bransolety.

Sprzedaż za waluty wymienialne i bony towarowe Banku PKO SA.

ZAPRASZAMY

2986-k

nieruchomości

KUPIĘ ziemię rolną. — 84-47-51. 54666 g

PLAC pod segment — sprzedam. Listy 55446 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ZDECYDOWANIE kupię segment mieszkalny Może być w stanie surowym. 74-94-48. 55130 g

kupno-sprzedaż

KUPIĘ bony PKO. — 55-32-16. 53579 g

KUPIĘ przedwojenne meble, zegary, żyrandole lustra, ramy, inne rzeczy, wyposażenia mieszkań. 86-84-24. Mączyński 43887 g

ELEGANCKIE meble stołowe — sprzedam. — 84-47-51. 54665 g

KIOSK z lokalizacją — sprzedam. 34-22-50. 54765 g

TELEWIZOR kolorowy „Horyzont", „Wiatkę" obrączki — sprzedam 43-52-23. 55042 g

AMATORA stereo, kolumny 20 W — sprzedam Tel. 74-19-54. 54867 g

SPRZEDAM maszynę łańcuszkową „Singer". — 51-36-69 po 17 54868 g

SPRZEDAM grzejniki żeliwne — Bełchatów Wschodnia 25 55453 g

NOWE futro z tchórzy — sprzedam. 51-89-93 55128 g

SPRZEDAM wieżę „Sanyo", gramofon, kolumny, telewizor. 57-86-28 54481 g

KOMPRESOR, formy wtryskowe — sprzedam 52-23-56. 61395 g

Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Łodzi
ZATRUDNI NATYCHMIAST

Z B R O J A R Z Y

w ramach umowy o pracę lub umowy-zlecenia (również emerytów) na atrakcyjnych warunkach płacowych.

Szczegółowe informacje w dziale zatrudnienia, ul. Sienkiewicza 85/87, IX piętro, pokój 917, telefon 36-21-79

6334-kF

ZAKŁADY WYROBÓW GALANTERYJNYCH „W A G M E T"
w Łodzi, ul. Lodowa 101 (dzielnica Dąbrowa)

ZATRUDNIĄ ZARAZ:
- ślusarzy narzędziowych i remontowych,
- ślusarzy produkcyjnych,
- ślusarzy wzorcarzy-grawerów,
- frezerów, tokarzy i szlifierzy,
- wytaczarza-wiertacza,
- nastawiaczy maszyn i urządzeń (do obsługi tłoczni i wtryskarek),
- operatorów maszyn i urządzeń (na tłocznie i wtryskarki),
- stolarzy,
- mechanika samochodowego,
- robotników transportu wewnętrznego z uprawnieniami na windy towarowe,
- robotników do magazynu półfabrykatów,
- sprzątaczy sal produkcyjnych w pełnym i niepełnym wymiarze godzin,
- specjalistę elektronika,
- konstruktorów projektantów (formy wtryskowe oraz wykrojniki),
- informatyka programistę i operatora komputera IBM,
- specjalistę ds. kosztów i cen,
- księgowe finansowe i materiałowe,
- referenta ds. socjalno-bytowych na pół etatu,
- starszego referenta ds. zatrudnienia i płac,
- starszego referenta ds. emerytalno-rentowych,
- mistrza ze znajomością odlewnictwa metalowego i przetwórstwa tworzywowego,
- dyspozytora produkcji ze znajomością branży metalowej,
- kontrolerów jakości ze znajomością branży metalowej.

Na oddziale B przy ul. Limanowskiego 129 (dzielnica Bałuty):
- palaczy centralnego ogrzewania na kotły wysokoprężne z uprawnieniami i pomocników palaczy,
- galwanizerów i lakierników
- oraz mężczyzn w wieku 18—30 lat do przyuczenia w zawodzie galwanizera, operatora maszyn.

Informacji udziela dział spraw pracowniczych, Łódź, ul Lodowa 101, telefon 42-00-55 wew. 264, 265 w godzinach 7—15.

6131-k

ZAKŁADY SPRZĘTU PRZECIWPOŻAROWEGO
w Łodzi, ul. Wólczańska 241
zatrudnią natychmiast
pracowników na stanowiska:

- mistrz galwanizerni,
- z-ca kierownika zaopatrzenia,
- kontrolerów jakości,
- konstruktorów-technologów,
- spawaczy gazowo-elektrycznych z uprawnieniami wysokociśnieniowymi,
- elektryków,
- pracownika na wiertarkę koordynacyjną,
- kreślarza do działu konstrukcyjnego,
- stolarza,
- formierzy i rdzeniarzy na odlewnię metali kolorowych,
- frezerów,
- tokarzy,
- ślusarzy remontowych,
- zgrzewaczy i tłoczarzy,
- palaczy c.o.,
- hydraulików,
- szlifierzy płaszczyzn,
- ostrzarza narzędzi,
- krajacza blach,
- wózkarzy do transportu,
- szlifierz-polerowacz na galwanizernię,
- galwanizera,
- ślusarza-konserwatora w dziale gospodarczym,
- robotników na produkcję do przyuczenia zawodu,
- absolwentów zasadniczych szkół zawodowych w zawodzie
  - tokarz,
  - frezer,
  - elektryk,
  - ślusarz remontowy.

UWAGA: zakład zatrudniający absolwentów szkół zawodowych po raz pierwszy po ukończeniu nauki zawodu przyznaje jednorazowo pożyczki na zagospodarowanie.

Zakład nie przyjmuje osób po porzuceniu pracy.

Bliższych informacji udziela dział spraw pracowniczych, tel centrala — 81-01-40 w. 17. 44, bezpośredni — 84-78-51.

6109-k

DRZWI dębowe ozdobne sztuk siedem pilarki stołowe 220 V — sprzedam Oglądać sobota — niedziela 10—14. Cementowa 12 B od Stalowej 60325 g

lokale

SPRZEDAM M-3 51-36-93 po 17. 1783-g

ZAMIENIĘ M-4 (60 m) i dwa pokoje z kuchnią do modernizacji na czteropokojowe powyżej 70 m 51-87-99 55351-g

SPRZEDAM M-3 TV Rubin 714 p. 86-43-34 (16—20). 1786-g

ATRAKCYJNE spółdzielcze M-3 (52 m) — Racibórz zamienię na podobne — Łódź. Łódź Nałkowskiej 7/45 54746-g

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA
w Łodzi, ul. Tokarzewskiego 2

ZATRUDNI ZARAZ
do pracy w bazach przy ul Tokarzewskiego 2 i ul. Municypalnej 12:
- kierownika działu w pionie ekonom.-finans.,
- specjalistę ds. ekonomicznych,
- kierownika działu inwest. post. techn.,
- dyspozytorów,
- inspektorów ds. kontr. techn.,
- kontrolerów eksploatacji,
- robotników magazynowych,
- kierowców I i II kat.,
- maszynistów koparek, spycharek, koparek gąsienicowych, żurawia samojezdn.,
- garażowych w pełnym i niepełnym wymiarze,
- monterów ogumienia,
- ślusarzy,
- spawaczy,
- mechaników nap. poj. samochod.,
- monterów inst. wod.-kan.,
- murarzy,
- malarzy budowlanych,
- pracowników ochrony mienia,
- ładowaczy,
- robotników ręcznego oczyszczania,
- szaleciarki.

Proponujemy korzystne warunki płacowe, szczególnie w grupie zapiecza technicznego.

Zgłoszenia przyjmuje dział spraw pracowniczych w Łodzi, ul. Tokarzewskiego 2, I piętro, pok. 14, telefon 57-02-36 oraz 57-11-21 wew. 223.

6176-k

AGENCJA IMPRESARYJNA
COMITOR
SPÓŁKA Z O.O.
przyjmuje zamówienia na obsługę muzyczną

BALÓW SYLWESTROWYCH

przez najlepsze zespoły muzyczne.
Informacje i zgłoszenia: Łódź, ul. Piotrkowska 53, tel. 33-77-33 lub 33-25-70 w godz. 8—16.

6631-k

M-4 superkomfortowe — Julianów — sprzedam. W rozliczeniu dom (może być w trakcie budowy), działka Listy 54671 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

KOMFORTOWE 3-pokojowe cegła parkiet II piętro — zamienię na bardzo dobrych warunkach na większe lub podobne międzywojenne. Doły 57-30-17 (7—10) i wieczorem 55013-g

POSZUKUJĘ lokalu 80—100 m (siła) na rzemiosło. 81-80-54, 51-49-18 55020-g

POSZUKUJĘ lokalu na pracownię — najchętniej Polesie. Tel 55-24-39. 55371-g

STUDENTKA z Danii poszukuje mieszkania z łazienką centralnym ogrzewaniem telefonem — centrum miasta Listy 60854 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

MIESZKANIE kupię — 42-10-47. 55148-g

motoryzacja

ASO Autoserwis fiata 126 zatrudni mechanika, blacharza, lakiernika 15-73-42.

ANGIELSKI, 51-07-91 Zielińska 54884-g

STUDENCKIE Biuro Korepetycji (9—14) 32-59-65 55166-g

PRZEDSIĘBIORSTWO prywatne poszukuje chemika lub farmaceuty do prowadzenia produkcji kosmetycznej Listy 55019 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ zlecenia na telefon. 52-53-20. 54859-g

SZEWCA (naprawa) — przyjmę. Dobre warunki Zielona 37. 55408-g

ZATRUDNIĘ do zakładu garbarskiego pracownika ze znajomością pracy na strugarce oraz ślusarza do konserwacji maszyn garbarskich. Tel 34-33-51. 54855-g

usługi

GINEKOLOG, wtorki czwartki: 18.30—19.30 Kusocińskiego 136 Retkinia 87-73-79 Widawski. 60928-g

GINEKOLOG — codziennie 18—19. Mickiewicza 13 Kubasiewicz — 36-65-65. 61073-g

LECZENIE nerwic. Psychoterapia. Hipnoza Wizyty w domu pacjenta. Dr med. J. Apoloniusz Madej. tel. 52-74-88 54743-g

PRACOWNIA protetyki stomatologicznej. Bat. Chłopskich 14/85. Palimonka 87-37-29. 55067-g

GABINET stomatologiczny, Nowotki 136. Umawianie wizyt, dr Szram. Tel. 33-26-75. 54877-g

WYTWÓRNIA URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH
WUKO
Łódź, ul. Okopowa 70/106

ZATRUDNI ZARAZ
pracowników
na stanowiskach:
- ślusarz,
- spawacz elektryczny lub osłonie CO_2,
- frezer, tokarz,
- robotnik transportu,
- kobiety bez zawodu,
- operatora dźwigu samochodowego,
- kontrolerów jakości,
- kierownika dz. ekonomicznego,
- księgowe,
- specjalistę ds. organizacji.

Bliższych informacji udziela dz. sł. pracowniczej codziennie w godz. 7—15, tel. 57-97-39 lub 57-51-10 wewn. 250.

Zakład nie przyjmuje kandydatów po porzuceniu pracy.

6238-k

ZDJĘCIA zębów — wyniki natychmiast. Dr Radomiński, tel. 86-54-96 60432-g

USG — serca. Diagnostyka chorób serca. MEDAR Zielona 6. tel 33-85-20. 61119-g

AGENCJA pielęgniarska „APO" — dyżury zabiegi opieka przy łóżku chorego, nad dziećmi starcami niemowlętami, położnicą — 86-69-69 po 12. 60733-g

NAPRAWA pralek automatycznych 74-06-62, po 16. Przybysz. 59676-g

DEKODERY Pal — instaluję, inż. Puszko, 52-60-73. 58205-g

NAPRAWA maszyn szyjących 86-89-23, Skręta 60592-g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie 36-49-64, Kokoszewski 47-517-g

CYKLINOWANIE, lakierowanie, Janiczek 36-12-44. 61076-g

UKŁADY wydechowe Nadkola. Judyma 20 (od Traktorowej) inż. Myszkowski. 60856-g

TAPETOWANIE sufitów, ścian, malowanie — gwarancja. Słowiński 57-08-51. 57-641-g

BOAZERIE — odświeżanie i renowacja. — 43-91-94, Czepil. 60848-g

DRZWI dodatkowe skuteczne zabezpieczenia. 52-42-57, 52-19-44 Waszczyk. 60616-g

RADIESTEZJA — studnie szkodliwe promieniowanie — mieszkania, działki budowlane Zagórski 48-82-55. 60909-g

ŻALUZJE kolorowe zakładam. 51-87-83 Skrzypek. 59628-g

PODCIŚNIENIOWO piorę dywany, tapicerkę. 43-07-13. Bakliński 50560-g

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, tapicerki. 55-42-26 Bąk. 58336-g

MYCIE okien, sprzątanie — rachunki. 33-68-17, Czeszek 54843 g

ZE slajdów duplikaty, odbitki wykonuje FSP „Studium" Łódź, ul. Wacława 9 (od ul. Tatrzańskiej). Instytucjom rachunki. Rycel. 60562 g

różne

ZAKŁAD remontowo-murarski przyjmie zlecenia. Listy „54787" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

„MIRA" — kojarzy samotnych. Łódź 4, skr. 66, tel. 34-41-49. 51077 g

PRZYSPIESZONE

SPRZEDAM działkę 0,23 ara z budynkami k. Koluszek na rzemiosło, ogrodnictwo lub firmie polonijnej. 43-43-06 po 18. 61479 P

KUPIĘ overlock przemysłowy. 12-17-89. 61577 g P

SKLEP, Przybyszewskiego 3 skupuje odzież dziecięcą pochodzenia zagranicznego. 61660 g P

KUPIĘ lub zlecę wykonanie maszyn do plisowania i karbowania. Łódź, Łagiewnicka 101A/20. Tel. 43-08-09. 61551 g P

SPRZEDAM videoodtwarzacz i TV czarno-biały 55-86-01. 61473 P

TVC Elektron 738D — sprzedam. Łódź, Lermontowa 10, m. 21. 61563 P

KOMPLET wypoczynkowy „Mieszko", „Jadwiga" — kupię. 57-53-73. 61560 P

SPRZEDAM błam — opoczy. 87-72-53. 61399 g P

OBRĄCZKI sprzedam. 43-91-87. 61468 P

SPRZEDAM overlock „Typical" 3-nitkowy. Aleksandrów, al. Wyzwolenia 13/58 (godz. 17—19). 61536 g P

TELEWIZOR kolorowy, czarno-biały — sprzedam 33-10-32. 61519 g P

TELEWIZOR kolorowy sprzedam. 32-48-23. 61518 g P

SPRZEDAM overlock przemysłowy. 31-59-50. 61482 P

LODÓWKĘ „Mińsk 15", „Polar TS246", zamrażarkę, dywan, 4×4 — kupię. 57-53-73. 61557 P

KIOSK sprzedam. 36-76-84. 61661 g P

MATĘ szklaną sprzedam. 43-62-36. 61527 g P

BALE dębowe 8 cm, sezonowane — sprzedam. 14-10-10. 61531 g P

KWIACIARNIĘ kiosk Bałuty sprzedam. Listy 61478 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. P

126p Bis (1983) sprzedam. 84-31-34. 61521 g P

SPRZEDAM poloneza (1983). Zacisze 4/3 Łódź. 61538 g P

WOŁGĘ 24 — sprzedam. 16-25-96. 61575 P

NOWĄ karoserię poloneza — kupię. 57-53-73. 61559 P

LOKALU 150 m — poszukuję. 86-49-69. 61476 P

BIURO Handlu Zagranicznego w Łodzi zatrudni pracownika na stanowisko kierownika ds. eksportu i importu. Listy „61438" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. P

KOBIETA do prowadzenia domu potrzebna. 55-54-08. 61373 g P

PRZEWIJARKĘ — zatrudnię. 57-07-61. 61598 g P

ZATRUDNIMY na korzystnych warunkach płacowych głównego księgowego z praktyką, pracowników księgowości oraz pracownika ds. organizacyjno - prawnych. Informacje tel. 36-82-02, 36-33-26. 61541 g P

PRZEWIJACZKĘ na RZ-3 — zatrudnię. Może być rencistka. Tel. 57-07-61. 61437 P

SZWACZKI — zatrudnię kurtki teksas. 57-48-84. 61648 P

CHAŁUPNICTWO na overlock przyjmę. Tel. 81-19-92 po 14. 61581 P

SZWACZKĘ — zatrudnię (overlock, dwuigłówka). 31-95-96. 61578 P

KUCHARKĘ, pomoc kuchni zatrudnię. 84-49-83. 61572 P

SZWACZKI zatrudnię spodnie. 74-14-03. 61463 P

MURARZY, pomocników na stałe zatrudnię. 14-10-10. 61530 g P

ZATRUDNIĘ stolarzy. 86-04-79. 61480 P

PARKIECIARZY, również emerytów przyjmę. Tel. 86-49-93. Starorudzka 45. 61540 g E

INSTALOWANIE anten. 81-91-85 Kins. 61462 P

PRACE budowlane, wykończeniowe wykonuję. 14-10-10. Ładyński. 61532 g P

DUŻEGO lokalu (siła, kanalizacja) Widzew — poszukuję. 33-53-06.

co gdzie kiedy

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie MO 997
Straż Pożarna 998
Informacja służby zdrowia 36-15-19
Informacja kolejowa 36-55-55
Informacja telefoniczna 913
Informacja PKS Dw. Centralny 31-97-06
Informacja PKO 36-32-11
Informacja kulturalna 33-92-21
Pogotowie wodociągowe 78-83-46
Pogotowie energetyczne Łódź Północ 74-34-35
Łódź Południe 74-28-19
Pogotowie gazowe 74-35-23, 74-66-95, 992
Pogotowie dźwigowe 74-87-66, 74-40-41

TELEFON ZAUFANIA — 33-37-37 w dni powszednie w godz. 15—7 w dni wolne od pracy całą dobę.

TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciążą problemową czynny w dni powszednie w godz. 11—22 nr 57-40-33.

ANONIMOWI ALKOHOLICY — tel. dla ludzi z problemem alkoholowym — 57-31-42 (poniedziałek — piątek 17—20).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA — nr 33-50-66 — czynny od poniedziałku do piątku w godz. 12—18.

TELEFON DLA RODZICÓW — nr 33-24-99 — czynny od poniedziałku do piątku w godz. 13—18.

TELEFON ORIENTACJI ZAWODOWEJ I SZKOLNEJ — problemy wyboru zawodu — 33-38-61 czynny od poniedziałku do piątku w godz. 15—18.

POGOTOWIE MIESZKANIOWE

spółdzielcze 32-46-36
komunalne 36-33-95
osiedle Retkinia 86-79-41

PRYWATNA POMOC LEKARZY SPECJALISTÓW — 36-83-29 godz. 10—22 po 22 57-63-84

PRYWATNA POMOC LEKARZY SPECJALISTÓW — całą dobę ekg — 74-41-08.

PRYWATNA NOCNA POMOC LEKARSKA — 34-44-30 godz. 22—6.

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Wolfgang Amadeus"
6.11. — godz. 19 „Faust goes rock"

NOWY — godz. 19.15 „Wędrowny Teatr Sopalovicia"
6.11. — jak wyżej

MAŁA SALA — godz. 19 „Jaja, jak berety"
6.11. — jak wyżej

MAŁA SCENA — godz. 15.30 — „Monte Cassino"

POWSZECHNY — godz. 19.15 „Panienki madame Tiny"
6.11. — jak wyżej

JARACZA — godz. 18.30 „Ferdydurke"
6.11. — jak wyżej

MAŁA SCENA — nieczynny
6.11. — godz. 16.30 „Monte Cassino"

MUZYCZNY — godz. 18.30 „Wiedeńska krew"
6.11. — godz. 17 jak wyżej

STUDYJNY — godz. 19 „Dracula"
6.11. — godz. 19 „I...", „Herbatka Czinar"

ARLEKIN — godz. 17.30 „Przygody misia Rymcimci"
6.11. — godz. 12 — jak wyżej

PINOKIO — godz. 17.30 „Doktor Ojboli"
6.11. — godz. 12 jak wyżej

FILHARMONIA (sala Liceum Muzycznego ul. Sosnowa 9) godz. 18. Koncert Symfoniczny z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej. Orkiestra Symfoniczna PFŁ. Dyrygent — Bogdan Olędzki. Solista — Tatiana Szebanowa — fortepian (ZSRR). W programie: P. Czajkowski — Koncert fortep. b-moll. M. Musorgski — Obrazki z wystawy.
6.11 — nieczynna

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 9—15
6.11. — nieczynne

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10—16
6.11. — jak wyżej

RUCHU MŁODZIEŻOWEGO (ul. Gdańska 107) godz. 11—15
6.11. — nieczynne

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) — godz. 9—15
6.11. — godz. 10—15

HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 9—15
6.11. — jak wyżej

WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—16
6.11. — godz. 10—15

SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 10—16
6.11. — jak wyżej

MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 21) godz. 10—13
6.11. — godz. 10—14

MIASTA PABIANIC (plac Obrońców Stalingradu 1) godz. 10—14
6.11. — godz. 10—13

WYSTAWY

SALON FOTOGRAFIKI (Piotrkowska 102) godz. 10—18 Uniejów '88.
6.11. — jak wyżej

* * *

ZOO — czynne od godz. 9 do 15.30 (kasa do godz. 14.30).

OGRÓD BOTANICZNY czynny od godz. 9 do zmroku.

PALMIARNIA czynna (oprócz poniedziałków) w godz. 10—16

KINA

BAŁTYK — „Trzech ojców" — franc. od lat 15 — godz. 10, 12, 14.15 16.30 18.45. Seans nocny (z czytaną listą dialogową): „Żyj i pozwól umrzeć" USA od lat 18 godz. 20.45
6.11. — jak wyżej

IWANOWO — „Commando" — USA od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
6.11. — Bajki — „Bocianie gniazdo" — godz. 14, dalej jak wyżej

IWANOWO — WIDEO „Wilk Zając" radz. pr. skł. godz. 16 „Shalako" USA godz. 18
6.11. — jak wyżej

PRZEDWIOSNIE — „Krótkie spięcie" — USA od lat 12 — godz. 15 „Trójkąt bermudzki" — pol. od lat 15 godz. 17.15 19.30.
6.11. — jak wyżej

POLESIE — „Kaczor Howard" — USA od lat 15 — godz. 15 17.15, 19.30
6.11. — Bajki — „Burza" — godz. 14 — dalej jak wyżej

WŁÓKNIARZ — Seans zamknięty — godz. 10. „Wyznawcy zła" — USA od lat 18 — godz. 12.30, 15, 17.30. Seans nocny (z czytaną listą dialogową): Superglina" — USA od lat 18 — godz. 20.30
6.11. — „Wyznawcy zła" — USA od lat 18 — godz. 10, 12.30, 15, 17.30. Seans nocny (z czytaną listą dialogową): „Superglina" — godz. 20.30

WOLNOŚĆ — „Wyznawcy zła" — USA od lat 18 — godz. 15, 17.15, 19.30
6.11. — jak wyżej

WISŁA — „Krótki film o miłości" — pol. od lat 15 godz. 15 17.15. 19.30
6.11. — jak wyżej

ZACHĘTA — „Nowy Jork — czwarta rano" — pol. od lat 15 — godz 15 17. 19
6.11. — jak wyżej

STUDIO Bajki — „Przygody kapitana Pyk-Pyka" godz. 16, „Błąd szeryfa" — NRD b.o. — godz. 17. „Mucha" — USA od lat 18 — godz. 19
6.11. — jak wyżej

STYLOWY — „Imię róży" RFN-wł od lat 18 — godz. 17, 19.15
6.11. — „Imię róży" — godz. 15, 17.15, 19.30

TATRY — MAŁE-STUDYJNE — „Zwierciadło" — radz. od lat 15 — godz. 18
6.11. — jak wyżej

DKM — „Przebojowa dziewczyna" radz. od lat 12 godz. 16 „Zabij mnie glino" pol. od lat 18 godz. 18, 20
6.11 — jak wyżej

OKA — „Klątwa Doliny Węży" pol. od lat 15 godz. 14, 16 18.30
6.11. — jak wyżej godz. 13.30, 16, 18.30

GDYNIA — Kino non stop — od godz. 10 do 22 „Most na rzece Kwai" — ang. od lat 15
6.11. — jak wyżej

HALKA — „Powrót na ziemię" USA od lat 15 — godz. 16, 18.
6.11. — Bajki — „Reksio i wrona" godz. 15 — dalej jak wyżej

MŁODA GWARDIA — „Dzieci gorszego Boga" — USA od lat 15 — godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
6.11. — Bajki — „Bajka o złotej rybce" — godz. 10, 11. „Dzieci gorszego Boga" — godz 12.15. 15 17.15, 19.30

MUZA — Bajki — „Czerwony helikopter" — godz. 15, „Złote dziecko" — USA od lat 12 — godz. 16. „Nieoczekiwana zmiana miejsc" — USA od lat 15, godz. 18
6.11. — jak wyżej

1 MAJA — Bajki — „Gdy zapłonie choinka" — godz. 15, „Dawid i Sandy" — pol. b.o. godz. 16. „Dzika namiętność" — USA od lat 18 godz. 18
6.11. — jak wyżej

POKÓJ — „Błąd szeryfa" — NRD b.o. godz. 16.30, „Bez litości" — USA od lat 18 — godz. 18.30
6.11. — Bajki — „Kukułka" — godz. 15.30 — dalej jak wyżej

ROMA — Seans zamknięty — godz. 10. „Kogel-mogel" pol. od lat 12 — godz. 15. 17.15. 19.30
6.11. — Bajki — „Niezwykła podróż" godz. 10. 11 „Kogel-mogel" godz. 12.15. 15, 17.15. 19.30

STOKI — „W niewoli u Wikingów" — radz. od lat 12 — godz. 16. „Gabriela" brazyl. od lat 18 godz 18.30
6.11. — Bajki — „W królestwie Posejdona" godz. 15. dalej jak wyżej

ŚWIT — Bajki — „Niezwykła podróż" — godz. 15. „Pokój z widokiem" ang. od lat 12 — godz. 16. „Żyć i umrzeć w Los Angeles" — USA odl at 18 godz. 18.15
6.11. — jak wyżej

ŚWIT — VIDEO — „Wilk i Zając" radz. pr. skł. — godz. 14.30, „King-Kong" USA godz. 15.30, „Shalako" — ang. godz. 17.30.
6.11. — jak wyżej

TATRY — „Zdrada i zemsta" — chiński od lat 15 — godz. 15. 17.15. 19.30
6.11 — jak wyżej

WYPOŻYCZALNIA KASET WIDEO od godz. 12 do 15.
6.11. — nieczynne

APTEKI

Dąbrowskiego 89, Piotrkowska 67, Mickiewicza 20 a Łagiewnicka 31 Niciarniana 15, Bratysławska 2a
Pabianice — Armii Czerwonej 7, Aleksandrów — Kościuszki 4, Konstantynów — Sadowa 10, Głowno — Łowicka 63
Ozorków — Armii Czerwonej 61, Zgierz — Sikorskiego 16.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia urazowa — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia dziecięca — Szpital im Konopnickiej (Sporna 36/50)
Laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

6 listopada 1988 r.

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Chirurgia dziecięca — Szpital im. Biernackiego (Karolewska 68)
Laryngologia dziecięca — Szpital im Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz. Parzęczewska 35)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący choroby AIDS — czynny od godz. 15 do 7 telefon 33 81 26

Ambulatoria doraźnej pomocy:
— interna dla dorosłych ul. Sienkiewicza 137 tel 36-31-00 w 31,
— gabinet chirurgii dziecięcej ul. Armii Czerwonej 15 czynny całą dobę tel. 74-14-14 gabinet pediatrii ul. Armii Czerwonej 15, czynny od 15 do 7 w dni wolne od pracy czynny całą dobę tel. 74-14-14
— gabinet stomatologiczny ul. Roosevelta 18 czynny od godz 19 do 7 w dni wolne od pracy cała dobę
— gabinet okulistyczny, ul. Zapolskiej 1 czynny od godz. 17 do 7 w dni wolne od pracy cała dobę tel. 43-39-72.

DZIŚ I JUTRO W RADIU

SOBOTA, 5 LISTOPADA

PROGRAM I

11.00—18.00 RADIO RELAKS. 11.05 5 minut w kuchni. 11.40 Weekend na świecie. 11.56 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Wiad. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.05 Wiad. 13.30 Aktualności — 30 lat temu. 14.10 Piosenka tygodnia. 14.20 Aktualności — 20 lat temu. 14.55 5 minut o filmie. 15.20 Listy przebojów. 15.30 Aktualności — 10 lat temu. 16.10 Herosi Mass Mediów. 17.10 Felieton bez kartki. 17.20 To warto było przeczytać. 17.30 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej 18.00 „Matysiakowie" — odc. 18.30 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej. 19.00 Magazyn „Z kraju i ze świata" 19.25 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej. 19.30 Radio — dzieciom: Supełek' — audycja. 20.05 Na marginesie wydarzeń. 20.10 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.15 Koncert życzeń. 20.40 Alkoholizm, alkohol... 20.45 Wiktor Woroszylski „Historie" — odc. 21.00 Komunikaty. 21.05 Przy muzyce o sporcie. 22.05 Zaproszenie do tańca. 22.45 Radiowy Odeon. 23.30 Zaproszenie do tańca. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

12.25 Afrykańskie rytmy — aud. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (Ł). 13.10 Z cyklu „Okolice kultury" — fel. Jerzego Wilmańskiego (Ł). 13.20 Przebój za przebojem. 14.50 Pamiętniki i wspomnienia: Maria Dąbrowska „Dzienniki" odc. 15.00 Album operowy: Tito Gabbi — baryton. 15.30 Niezapomniane głosy. 16.00 Rozwiązanie zagadki muzycznej (Ł). 16.05 Aktualności dnia (Ł). 16.30 Łódzki Teatr Radiowy — B. Cendras-Proza kolei transsyberyjskiej (Ł). 17.15 Katalog wydawniczy. 17.20 Dzieła, style, epoki. 18.20 „Dellago" odc. 18.30 Gwiazdozbiór — aud. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.10 Wiad 21.15 Wieczorne refleksje. 21.20 Wieczór literacko-muzyczny. — Zapowiedź programu 21.25 „Iwan Bunin". 22.00 Studio Stereo. 23.00 Jurij Dąbrowski „Kustosz" — odc. 23.20 Studio Stereo.

PROGRAM III

11.20 Józef Kuropieska: „Nieprzewidziane przygody" — odc. 13.00 Ed MacBain: „Szewska pasja" — odc. 14.00 Symfonie tragiczne. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40 „Mistrzostwo pod cyrkowym dachem" — aud. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Rok 1978. 19.20 Dziś w Liście Przebojów. 19.50 Józef Kuropieska „Nieprzewidziane przygody" — odc. 20.00 Lista Przebojów. 22.00 Informacje sportowe. 22.10 „Zgryz" — magazyn. 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

11.00 Z mikrofonem po kraju — aud. 11.50 Redakcja reportaży. 12.00 Wiad. 12.05 Nuty moje nuty. 12.20 Biuro Listów — odpowiedzi. 12.30 Między fantazją a nauką — aud. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie — aud. 13.55 Lektury i refleksje. 13.00 Popołudnie młodych. 16.00 Bezkrwawi łowcy. 16.30 Krajobrazy historyczne — Miedzychód — audycja. 17.00 Wiad. 17.05 Socjologia i życie potoczne — fel. 17.10 Pejzaż polski — audycja. 17.30 Klub Wydawców — aud. 18.10 Festiwalowe reminiscencje — rozmowa z Januszem Sławińskim. 18.30 Język angielski (10). 18.45 Muzyczny suplement. 19.00 Portrety Polaków. 19.30 Wiad. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Nagrania z filmów. 20.10 W świecie humanistyki — aud. 20.50 Utwory Mikołaja Hertla. 21.00 Fotel w czwartym rzędzie — fel. 21.10 Placido Domingo — moje życie na scenie — aud. 22.00 Wieczór ze słuchowiskiem. 23.00 Sitar, tabla i inne — aud. 23.30 Wiad. 23.35 Kalejdoskop kulturalny.

NIEDZIELA, 6 LISTOPADA

PROGRAM I

11.00 Koncert. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 W samo południe 12.45 Muzyczne nowości. 13.00 Przegląd tygodników. 13.45 Dom i my 14.00 Kronika wspomnień. 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 Koncert życzeń. 16.05 Wesoły Autobus nr 359. 17.00 Wiersze dla Ciebie. 17.20 Następcy Okudżawy — aud. 18.00 Odbudowa państwa polskiego. 18.15 Świat muzyki: Ravel i jego przyjaciele — aud. 19.10 Koncert na jeden głos. 19.30 Radio — dzieciom „Deszczowe wiersze" — montaż poetycki. 20.05 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.00 Komunikaty. 21.05 Nowa muzyka 21.55 W kilku taktach. 22.00 Teatr Polskiego Radia: „Ostatni interesant" — słuchowisko. 23.25 Piosenki naszych twórców — Włodzimierz Nahorny.

PROGRAM II

8.00 **Poranek literacko-muzyczny w opr. Janusza Wojdeckiego, a w nim m. in. o: 1) Stereo dla fonoamatorów — W. Hoffmann 2) Gość programu — B. Pawłowski, 3) Chwila poezji — J. Brodski, 4) W. Wysocki opr. R. Mater, 5. Słynne arie operowe— Wirgiliusz Noreyka. 6) Kantylena instrumentalne Piotra Czajkowskiego (Łódź).** 11.00 Niedzielny koncert. 12.00 Poczta Dwójki. 12.10 Romanse i nie tylko: Sergiusz Załygin „Komisja". 12.45 Muzyka „Pory roku" — P. Czajkowskiego gra Światosław Richter 13.00 Wiad. 13.05 Romanse i nie tylko. 13.40 Muzyka — Światosław Richter gra etiudy — obrazy. 14.15 Romanse i nie tylko. 14.50 Muzyka — Wizje ulotne. 15.00 Koncert chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Europejska Lista Przebojów — aud. 17.00 Wiad. 17.05 Radiowa Biblioteka Muzyczna — aud. 18.00 Romanse i nie tylko: „Komisja" cz. IV. 18.35 Muzyka — Preludia Rachmaninowa. 18.55 Wydawnictwo „Arkady". 19.00 Piosenki na życzenie. 20.00 Powtórki płytowe: Garry Rafferty „North and South". 21.00 Wiad. 21.05 **Wiadomości sportowe (Ł).** 21.20 Wieczór płytowy. 21.20 Szanujmy wspomnienia.

PROGRAM III

11.00 Pod dachami Paryża. 11.30 To się zdarzyło w 1918 roku. 12.00 Recital Daniela Szafrana — aud. 12.50 Wizyty i podróże. 13.05 Serwis Trójki. 13.10 Niech gra muzyka. 14.00 Prywatnie u Xymeny Zaniewskiej. 14.15 Muzyka „Rozkwitają pąki białych róż" — aud. 15.00 Życie na gorąco — przegląd wydarzeń. 15.30 Pop boutique. 15.50 Magazyn literacki. 16.05 Dzieła, interpretacje nagrania. 17.00 Proszę czekać, będzie rozmowa... 19.00 Serwis Trójki. 19.05 Władisław Korzec „Podniebne jajko" 20.00 Baw się razem z nami 21.00 Poetycki portret: Iwan Bunin. 21.20 Symfonii Faustowskich epifanie (18). 22.00 Dialog o arcydziełach „Adolf" 22.15 Lubię szum starej płyty. 22.50 Rozmyślania przed północą: Jan Kłossowicz. 23.00 Jam session w Trójce — Jazz Jamboree '88. 23.50 „Falstaff" odc.

PROGRAM IV

9.00 Transmisja mszy św. rzymskokatolickiej. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.00 Wiad 12.05 Muzyczny serwis prasowy. 12.30 Wyprawy Czwórki. 13.30 Wiersz i aria. 13.15 O kulturę słowa. 14.05 Śpiewać w teatrze. 14.45 Przed spektaklem — aud. 15.00 Teatr klasyki. 16.00 WIST 17.00 Wiad. 17.05 Echa festiwali. 17.45 Refleksje uczonych. 17.50 Mniej znane utwory Fryderyka Chopina. 18.00 Nabożeństwo Kościoła Metodystycznego. 18.40 Sceny modlitewne. 19.00 Alfa i Omega — mag. 19.30 Lektury Czwórki. 19.45 Piosenki starej Warszawy. 20.15 Ze świata filmu. 20.55 Chwila muzyki. 21.00 Kraj i Polonia — aud. 21.30 Punkty zwrotne w karierze artysty — aud 22.00 Wieczór muzyki i myśli 23.20 W jesiennym nastroju. 23.30 Wiad. 23.35 Rozmowy intymne. 23.55 Melodie na dobranoc.

Pogrążeni w głębokim żalu, powiadamiamy wszystkich Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, że w dniu 3 listopada 1988 roku odszedł od nas w wieku 58 lat, nasz ukochany Mąż i Ojciec

Ś. + P.

ZYGMUNT FLAWIAN

ARTYSTA MUZYK.
wieloletni nauczyciel i pedagog Szkoły Muzycznej.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 listopada br. (poniedziałek) o godz. 14 na cmentarzu św. Wincentego — Doły.

ŻONA I DZIECI

Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 listopada 1988 roku zmarł w wieku 87 lat nasz Ojciec, Dziadek i Pradziadek

Ś. + P.

ZYGMUNT IGNACZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 listopada 1988 roku o godz. 14.30 na cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Szczecińskiej.

CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKOWIE I PRAWNUKI.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 listopada 1988 roku zmarł, w następstwie wypadku drogowego, przeżywszy 87 lat

Ś. + P.

ZYGMUNT IGNACZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 7 listopada 1988 roku, o godz. 14.30 na cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Szczecińskiej.

ŻONA z RODZINĄ

---

wczoraj zgłoszenie dziś OGŁOSZENIE

DZIAŁKĘ 1 ha sad wiśniowy, domek letniskowy komfortowy — sprzedam. Listy 62333 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96
E

DOM z zapleczem nadającym się na przedsiębiorstwo lub rzemiosło na Julianowie — sprzedam. Może być w rozliczeniu M-3 lub M-4. Tel. 57-37-39.
62169 g E

NÓŻ pionowy do tkanin kupię. 87-18-81.
62271 g E

RENAULT 18 diesel — sprzedam. 48-83-32, 78-19-68.
62073 g E

VIDEO „Sanyo" (gwarancja) sprzedam. 51-65-00.
62015 g E

OVERLOCK 3-nitkowy sprzedam. Białystok 75-17-37 (po 15).
62128 g E

BLACHĘ ocynkowaną i błam z łapek karakułowych, brązowych sprzedam. Tel. 33-48-61.
61618 g E

NEPTUN „505D", kolumny 50 W sprzedam. 84-10-53.
62276 g E

„JOWISZA" — sprzedam. 51-86-07.
62183 g E

TVC, magnetowid, prasowalnicę nowe — sprzedam 78-25-10.
62234 g E

OVERLOCK przemysłowy nowy — sprzedam. Tel. 57-96-58.
62230 g E

GLAZURĘ — sprzedam 81-88-49.
62229 g E

ODTWARZACZ video, kasety TVC „Horyzont" nowy. TV czarnobiały, okap, kożuch sprzedam. 32-76-76.
62269 g E

GLAZURĘ sprzedam. 81-69-11.
62268 g E

OVERLOCK przemysłowy sprzedam. 51-83-42.
62275 g E

DZIAŁKĘ rekreacyjną sprzedam. Konstantynów — Żabiczki. Sosnowa 31.
62265 g E

OVERLOCK nowy 3-nitkowy sprzedam. Pabianicka 193/16a.
62264 g E

TARPANA (1978), video — sprzedam. 78-57-56.
62235 g E

CHOW-CHOW szczenięta — sprzedam. 81-81-47.
62182 g E

KRAWCA na konfekcję ciężką — zatrudnię. Tel. 33-48-61.
61619 g E

ZAKŁAD rzemieślniczy zatrudni konstruktora odzieży (dzianina). Listy 62273 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.
E

DZIEWIARKI ręczne — potrzebne. 36-32-36.
62178 g E

PRACOWNIKÓW do szycia kurtek skórzanych w Zgierzu — zatrudnię. „Pfaff" 3-nitkowy sprzedam. 87-36-43.
61725 g E

ZATRUDNIĘ wykwalifikowane szwaczki w Rzgowie. Kurtki (teksas). 48-91-16.
62270 g E

SITODRUK na tkaninę także folię. Mirosławice 22, Kuryłek. 87-85-15.
62010 g E

„ALTAS" sp. z o.o. Łódź, Wierzbowa 19 m. 24, tel. 34-99-75 proponuje: Węgry, Turcję, Hiszpanię. godz. 11—16.
62087 g E

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 października 1988 roku w wieku 60 lat zmarła nasza najukochańsza Matka i Babcia

Ś. + P.

KRYSTYNA KOSTRZEWSKA

z domu SKÓRA.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 7 listopada br. (poniedziałek) o godz. 11 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej (stara kaplica), o czym powiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 października 1988 roku odszedł od nas na zawsze ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. + P.

STEFAN MARCZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 listopada br. (poniedziałek) o godz. 12.30 na cmentarzu katolickim św. Anny (Zarzew), o czym powiadamiają

CÓRKA I ŻONA

W dniu 4 listopada 1988 roku w wieku 55 lat zmarła nasza najukochańsza Matka, Teściowa i Babcia

Ś. + P.

JADWIGA CHABER

z domu ZIÓŁEK.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 listopada 1988 roku (poniedziałek) o godz. 13 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

CÓRKA, SYN, ZIĘĆ, DOROTA I DAREK.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 listopada 1988 roku zmarła w wieku 90 lat, nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia

Ś. + P.

BRONISŁAWA POWOJEWSKA

z domu KOCHANOWSKA, NAUCZYCIELKA.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 listopada 1988 roku (poniedziałek) o godz. 12.30 na cmentarzu katolickim na Dołach.

CÓRKA, SYN I POZOSTAŁA RODZINA.

Dnia 30 października 1988 roku zmarł przeżywszy lat 76

Ś. + P.

WŁODZIMIERZ IGNATJEW

kochający Mąż, Ojciec i Dziadek, wspaniały Przyjaciel, życzliwy ludziom. Trudno uwierzyć, że nie ma Ciebie wśród nas.

ŻONA, SYN, SYNOWA I WNUCZKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 listopada br. (poniedziałek) o godzinie 11.30 na Cmentarzu Komunalnym — Doły.

Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 listopad. 1988 roku zmarła w wieku 52 lat nasza ukochana Córka, Żona, Siostra i Babcia

Ś. + P.

ALODIA RYBIŃSKA

z domu WIĘCEK.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 listopada 1988 roku (poniedziałek) o godz. 13 na cmentarzu rzymskokatolickim przy ulicy Szczecińskiej.
Pogrążona w żalu

RODZINA

Dnia 2 listopada 1988 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza Żona i Mamusia, Człowiek wielkiego serca i dobroci

Ś. + P.

ANNA PAWĘTA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 listopada 1988 roku (poniedziałek) o godz. 12.30 na cmentarzu rzymskokatolickim przy ulicy Szczecińskiej.
Pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ z SYNAMI oraz POZOSTAŁA RODZINA.

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Sienkiewicza 3/5 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-113 Łódź, ul. Sienkiewicza 9. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt 89. Telefony: centrala 32-93-00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda: 36-45-85; zastępcy redaktora naczelnego: 32-98-65 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32-04-75 Sprawy miasta: 33-41-10, 33-37-47; społeczno-ekonomiczne: 32-28-32, 33-10-38, 32-89-47, 84-06-15; fotoreporter: 33-78-97; kultura i oświata: 36-21-60; sport: 32-08-95; dział łączności z czytelnikami: 32-98-63; interwencje. Telefon Usługowy:: 33-03-04; sprawy terenowe: 32-23-05 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 74-72-01 i 74-71-30. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz odpowiednie urzędy pocztowe.

na ekranie TV

sobota

5 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 Tydzień na działce
8.20 Studio sport
9.00 „Drops" — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz film z serii: „Pierścień i róża" (4)
10.30 DT — wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.20 „Azymut" — wojskowy magazyn publ.
11.50 Telewizyjny koncert życzeń
12.20 „Wędrówki dalekie i bliskie" — „Konstanty Stanisławski" — film dok. prod. radz.
13.00 Telewizyjny teatr prozy — Marcjanna Fornalska — „Pamiętnik matki"
14.20 „Między nami Polakami" — program dok.
14.50 Komedie, komedie... „Skarb"
16.35 Losowanie Dużego Lotka
16.45 „Flesz" — mag. muzyczny
17.15 Teleexpress
17.30 Telewizyjny film dok. „Ziemia nieobiecana".
18.30 Butik
19.00 Dobranoc — „Bolek i Lolek w Europie"
19.10 Z kamerą wśród zwierząt.
19.30 Dziennik
20.00 Jutro pojutrze, za tydzień
20.05 „John i Mary" — film fab. prod. USA
21.35 „Śpiewa Łajma Wajkule" — XXIV Festiwal Piosenki Radzieckiej — Zielona Góra '88
22.05 Tydzień w polityce
22.15 Telewizyjny przegląd sportowy
22.35 DT — wiad.
22.45 Anegdoty teatralne Igora Śmiałowskiego
22.50 Kino nocne: „Medium" — polski film fab.

PROGRAM II

14.55 Powitanie
15.00 Małe kino: „Świat zwierząt profesora Strojnego"
15.30 5—10—15
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie (Ł)
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Wiadomości (Ł)
18.20 Wielka gra — teleturniej
19.30 Alfa i omega
20.00 „Chopin w barwach jesieni" — VII Festiwal Chopinowski w Antoninie
21.00 Studio sport — Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej
21.30 Panorama dnia
21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Piotr Wielki" (3) — serial prod. amerykańskiej
22.30 Komentarz dnia

niedziela

6 LISTOPADA

PROGRAM I

7.20 Wszechnica rodziny wiejskiej
7.45 Po gospodarsku
8.15 Tydzień
8.35 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek" — oraz kino teleranka Szwajcarscy Robinsonowie" (5)
10.30 DT — wiad
10.35 „W królestwie owadów" (11) — serial przyrodniczy
11.05 Kraj za miastem
11.30 Morze — program publ.
12.00 Poranek symfoniczny WOSPRiTV w Katowicach
13.00 Teatr dla dzieci — Eugeniusz Szwarc „Klanowi bracia"
14.10 Telewizyjny koncert życzeń
15.00 Marek Sierocki zaprasza
15.10 „W kamiennym kręgu" (36 i 37) — serial prod. braz.
17.15 Teleexpress
17.30 „Wczoraj dziś jutro" — program dok.
18.40 Antena
19.00 Wieczorynka — „Wuzzle"
19.30 Dziennik
20.00 Jutro pojutrze za tydzień
20.05 Królewskie sny" (1) — serial TP
21.15 7 dni na świecie
21.25 Sportowa niedziela
21.55 Doświadczanie siebie — o aktorstwie Jana Świderskiego.
23.05 DT — wiad.

PROGRAM II

9.40 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
10.15 Film dla niesłyszących — „Królewskie sny" (1) — serial TP
11.25 „Gdzie jesteś, Jurku?" — wojskowy program dok.
11.55 Jutro poniedziałek
12.15 Powitanie
12.20 Kino familijne: „Podniebny dźwig" (3) — serial prod. nowozelandzkiej
12.45 100 pytań do...
13.15 Klejnoty kultury
14.10 Podróże w czasie i przestrzeni „Odyseja Cousteau" (9) — film dok. prod. amerykańskiej
15.10 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego śpiewa Ryszarda Racewicz
15.35 „Holandia w miniaturze" — rep
16.05 Być tutaj — gawęda prof. Wiktora Zina
16.20 „Kino-Oko" — kalejdoskop filmowy
17.15 Aktualności kulturalne — „Kopciuszek" w Łodzi (Ł)
17.30 Bliżej świata
19.00 Wróble galaktyki — spotkanie z prof. Konradem Fiałkowskim
19.30 Galeria Dwójki — Adam Myjak
20.00 Studio sport — Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej
20.50 Świadectwo czasów
21.30 Panorama dnia
21.45 „Drobna przysługa" — film fab. prod. radzieckiej
23.00 Komentarz dnia

poniedziałek

7 LISTOPADA

PROGRAM I

7.55 Transmisja defilady wojskowej z Moskwy z okazji 71 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej
16.20 Program dnia — DT — wiad.
16.25 „Luz" — program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.40 Echa stadionów
18.30 Laboratorium — „Jak ptaki..."
18.50 Dobranoc — „Latający suseł"
19.00 „10 minut"
19.10 Telereporter
19.30 Dziennik
20.00 Jutro pojutrze, za tydzień
20.05 Teatr Telewizji na Świecie — Antoni Czechow — „Wujaszek Wania"
22.45 DT — komentarze
23.05 Język niemiecki (3)

PROGRAM II

17.25 Język niemiecki (3)
17.55 Program dnia
18.00 Wiadomości — dla niesłyszących (Ł)
18.30 Antena Dwójki na najbliższy tydzień
18.50 Ojczyzna — polszczyzna
19.05 Galerie świata: „Trzej malarze" — „Matisse" (2) serial prod. ang
19.30 Muzyczne wizyty — Maksym Wingerow
20.00 Spotkanie z Kalinką — teleturniej
20.45 Uwaga dokument
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „John Updike" — film dok prod angielsko-zachodnioniemieckiej
22.45 Komentarz dnia
22.50 Zamyślenia

wtorek

8 LISTOPADA

PROGRAM I

8.35 Domator
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — wiad.
9.25 DT — reforma gospodarcza
9.40 „Ballada o Januszku" (1) — „Wdowie radości" serial TP
10.40 Domator
16.00 DT — wiad.
16.05 „Wspólna Polska — wspólne sprawy" — pr publ.
16.25 Dla dzieci: Tik-Tak
16.30 Kino Tik-Taka — „Cudowna podróż" (4) — serial prod australijskiej
17.15 Teleexpress
17.30 „Przygody prywatnego detektywa Kemeriego" (2) — „Kradzież w galerii" — serial prod. węgierskiej
18.40 Klinika zdrowego człowieka
18.50 Dobranoc: „Przedziwne sny wspaniałego psa Fika"
19.00 „10 minut"
19.10 Kram — mag. konsumenta
19.30 Dziennik
20.00 Jutro pojutrze za tydzień
20.05 „Ballada o Januszku" (1) — „Wdowie radości" serial TP
21.05 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.30 „Pieśń o zamordowanym narodzie żydowskim" — fragmenty spektaklu
22.15 Kontakty
22.45 DT — komentarze
23.05 Język angielski (3)

PROGRAM II

17.25 Język angielski (3)
17.55 Program dnia
18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 Wiek niepewności (4) — „Ideologia kolonializmu" — ser. prod. ang
19.30 Studio sport
20.00 „Non stop kolor" Mick Jagger — film dok. prod. ang.
21.00 Powtórka z historii
21.30 Panorama dnia
21.45 „Zwrotnik Kraba" (4) — ser. prod francuskiej
22.35 Komentarz dnia

środa

9 LISTOPADA

PROGRAM I

8.35 Domator — nasza poczta
8.40 Szkoła dla rodziców
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — wiadomości
9.25 „Nie ma soboty bez słońca" — film fab. prod. kubańskiej
10.50 Domator — Przyjemne z pożytecznym
15.40 Program dnia i DT — wiad.
15.45 Losowanie Express i Super Lotka
15.55 Transmisja z posiedzenia Sejmu PRL w 70 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.
17.30 Teleexpress
17.45 Dawniej niż wczoraj — Archiwum XX wieku
18.18 Spojrzenia — prog. publ.
18.50 Dobranoc — „Miś Uszatek"
19.00 10 minut
19.10 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 Studio sport — Puchar Zdobywców Pucharów
21.40 Klub międzynarodowy
22.10 Telewizyjny informator wydawniczy
22.30 Ociosywanie mgły — spotkanie z Kazimierzem Koźniewskim
22.45 DT — komentarze
23.05 Język rosyjski (4)

PROGRAM II

17.25 Język rosyjski (4)
17.55 Program dnia
18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 ABC — teleturniej językowy
19.00 Niewidzialna armia czyli Robrege 88 — rep.
19.30 Puchar admiralski
20.00 Wielka niedźwiedzica — film fab. prod. rumuńskiej
21.30 Panorama dnia
21.45 Telewizja nocą
22.30 Komentarz dnia

czwartek

10 LISTOPADA

PROGRAM I

8.35 Rady na życzenie
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — wiadomości
9.25 „Skaza" (1) — serial prod. franc.
10.20 Domator — rady na życzenie
16.20 Program dnia i DT — wiad.
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant" oraz film z serii: „Zoo — 2000"
17.15 Teleexpress
17.30 Pierwsza kadrowa — wojskowy program hist.
17.55 „Vien-tane dzień po dniu" — film dok.
18.20 Sonda — przygody życia
18.50 Dobranoc — „Osiołek poznaje świat"
19.00 „10 minut"
19.10 Teraz — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 „Skaza" (1) — serial prod. franc.
21.05 Pegaz
21.55 Polityka, politycy — Augusto Pinochet
22.25 Na rockowej scenie programu telewizji węgierskiej
22.45 DT — komentarze
23.05 Język francuski (4)

PROGRAM II

16.55 Język francuski (4)
17.25 Program dnia
17.30 O nową szkołę
18.00 Wiadomości (Ł)
19.00 Prezentacje, prowokacje, pytania
19.30 Puls... i jeszcze o AIDS — magazyn medyczny
20.00 Roman Opałka — rozmowy o malarstwie
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino studyjne „Dwójki" — „Początek nieznanego wieku" — film fab. prod. radz.
22.55 Komentarz dnia

piątek

11 LISTOPADA

PROGRAM I

8.30 Domowe przedszkole
8.50 „Pożegnanie cesarzy" — film fab. prod. pol.
9.15 DT — wiadomości
10.00 Transmisja mszy świętej za ojczyznę z kościoła garnizonowego w Warszawie w 70 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości
11.00 DT — wiadomości
11.50 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w 70 rocznicę odzyskania niepodległości
16.00 Program dnia i DT — wiad.
16.05 Mieszkać — wszechnica budowlana
16.35 Teleexpress
16.50 Transmisja z centralnych uroczystości z okazji 70-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości
18.50 Dobranoc — „O gajowym Robatce i jeleniu Wietrzynosku"
19.00 „10 minut"
19.10 Monitor rządowy
19.30 Dziennik
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 „Pożegnanie cesarzy" — film fab. prod. polskiej
21.25 Czas — magazyn publ.
21.55 Program muzyczny
22.45 DT — komentarze

PROGRAM II

17.25 Język angielski (34)
17.55 Program dnia
18.00 Wiadomości (Ł)
18.30 Program muzyczny
19.00 Ze wszystkich stron — magazyn reporterów
19.30 Koncert sym. WOSPRiTV w Katowicach
20.30 Antyczny świat prof. Krawczuka
21.10 Dalekie a bliskie
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Federico Felliniego — „Rzym"
23.35 Komentarz dnia

dzienniczek

■ *SĄD W MONACHIUM po raz drugi będzie musiał zająć się sprawą koguta „Ferdynanda". Na skutek skarg sąsiadów, przed rokiem, jego właścicielowi nakazano aby każdego dnia od godz. 20 do 8 rano następnego dnia przetrzymywał głośno piejącego koguta w dźwiękochłonnym pomieszczeniu. Teraz właściciel „Ferdynanda" odwołał się od tego wyroku, podając że od kiedy kogut jest zamykany — kury zastrajkowały i nie chcą znosić jaj.*

No pewnie, takie nieludzkie szykany!

■ **ABY ZDOBYĆ papier toaletowy, ludzie oddają na makulaturę niekiedy bardzo cenne wydawnictwa. Ajentka w punkcie skupu w Kielcach opowiedziała reporterowi miejscowej gazety, że bardzo ją zdziwiło, gdy ktoś przyniósł na przemiał „Trylogię" Sienkiewicza, ktoś inny komplet dzieł Reymonta, trzytomowe luksusowe wydanie „Baśni" Andersena i — uwaga! — dwanaście tomów Encyklopedii Powszechnej. Nie posiadała się ze zdumienia, gdy wśród rzeczy oddanych na makulaturę znalazła wydanie „Pana Tadeusza" z 1868 roku!**

Przed laty Wiech żartował nazywając papier toaletowy — wartościowym. Dziś to gorzka rzeczywistość.

■ *NIEZWYKLE ŁATWO uczy się języków obcych belgijski architekt E. van der Valle. Od 13 roku życia poświęca temu cały swój wolny czas. Dziś ma 27 lat i włada już 31 językami. Specjalne jury, w którym zasiadają znani zachodnioeuropejscy lingwiści, nagrodziło belgijskiego poliglotę tzw. nagrodą babilońską.*

Miejmy nadzieję, że mu się te języki nie pomieszają.

■ **DO SKLEPU SPORTOWEGO w Kętrzynie włamali się nieznani sprawcy i ukradli trzy kołowrotki łącznej wartości ok. 300 tys. zł. Pisząc o tym „Dziennik Pojezierza" zadaje pytanie kogo przy takiej drożyźnie stać na wędkowanie — i sam sobie odpowiada: chyba tylko złodzieja.**

■ *NORWESKIE towarzystwo naftowe postanowiło zlikwidować nierentowną platformę wiertniczą na Morzu Północnym. Żeby za wiele na tym nie stracić zaproponowało swemu rządowi urządzenie tam więzienia, w którym można zbudować 500 cel. Sprawę ma rozpatrzyć ministerstwo sprawiedliwości.*

• **W KATOWICACH odbył się mecz żeńskich drużyn piłki nożnej Polski i Węgier. Jedna z węgierskich zawodniczek została przez sędziego usunięta z boiska za użycie pod jego adresem (jak podała prasa) brzydkiego słowa. Sędzią był Polak, więc można się zapytać skąd u niego taka znajomość dosyć trudnego obcego języka, ale wszystko będzie jasne jeśli dodamy, że krewka piłkarka uzupełniła swoją wypowiedź niesympatycznym gestem.**

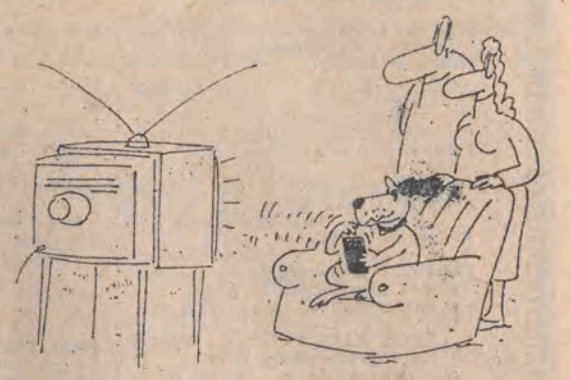

figur na figur

Manewr diabelski, albo inaczej: zagranie złodziejskie — już w naszej rubryce prezentowaliśmy ale przecież dobrych przykładów nigdy za wiele więc dziś znowu rozdanie pokazujące **jak złapać czwartego króla leżącego przed trzecim asem.** Rozgrywał jeden z bywalców Klubu Dziennikarza — i wygrał!

♠ Kxx
♥ Axx
♦ ADx
♣ xxxx

♠ xxx
♥ K654
♦ Kxx
♣ DXX

N / W E / S

♠ DW109
♥ x
♦ 9xxx
♣ W109x

♠ Axx
♥ DW109x
♦ W10x
♣ AK

Kontrakt — 6 kier. Wist. W — blotka pik. Jak widać na diagramie, nie ma kłopotów z młodszymi kolorami natomiast do oddania jest jeden pik no i czwarty król kier. **Czy w tej sytuacji można wziąć dwanaście lew? Można!**

Czy już wiecie jak należy grać? Otóż tak: po wzięciu lewy pikowej idzie dama kier, potem walet kier (teraz już widzimy że król kier jest czwarty) następne lewy to as i król trefl oraz trzy razy karo, potem przebitka trefl atutem z ręki, wreszcie druga figura pikowa i w jedenastej lewie wpuszczamy gracza na pozycji E blotka pikową. W cokolwiek wyjdzie — nie będzie w stanie przeszkodzić w wygraniu szlemika, bo S kładzie dziewiątkę autową i W już się poddaje. Jeśli położy króla kier — bijemy asem na stole jeśli nie położy — dziewiątka bierze lewę, a ostatnią lewę bierze as kier.

Tak właśnie — jeśli zna się zasadę **manewru diabelskiego** — można pozbawić, wydawałoby się, pewnej lewy posiadacza czwartego króla leżącego przed trzecim asem.

Na zakończenie informacje przekazane nam przez **Okręgowy Związek Brydża Sportowego.** W cotygodniowym turnieju **Resursy** wygrała para **J. Barański — B. Cichocki,** a w **„Telexie"** najlepsi okazali się **P. Kostka i A. Wolski.**

KRÓL KIER

Krzyżówka

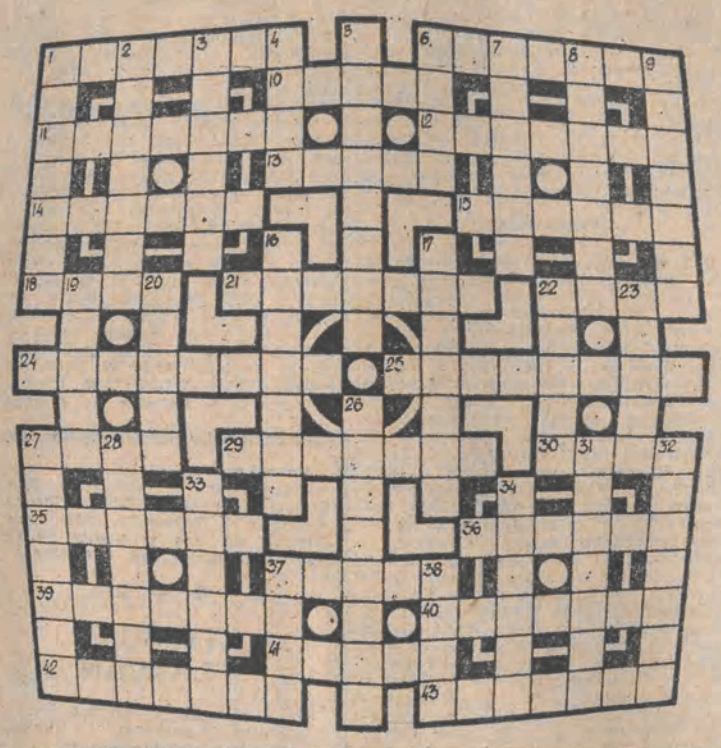

POZIOMO: 1. Konie przy wozie 6. Płaci go podatnik 10. Powieść Kraszewskiego 11. Malutko a starczy 12. Centnar metryczny 13. Pierwowzór ornamentu 14. Załącznik 15. Kierunek w malarstwie i rzeźbie 18. Pierwowzór liczydeł 21. Z rodziny jeleniowatych 22. Plecionka ze słomy 24. Dzielnica w środkowych Włoszech 25. Stolica stanu Parana (Brazylia) 27. Materiał opatrunkowy 29. Wstążeczka na mundurze zastępująca właściwy order 30. Ruchome schodki okrętowe 35. Szkliwo 36. Nadmorskie kąpielisko na Pojeziezu Kaszubskim 37. Szczątki dawnej świetności 39. Nie człowiek 40. Biały lub czarny w pianinie 41. Z teorii kwantów 42. Opis wyprawy Cyrusa przeciw swemu bratu 43. Stan USA.

PIONOWO: 1. Danie jednego za drugie 2. Z rodziny kotów 3. Zamysł 4. Do żucia 5. Obsługiwał latarnię morską 6. Do zawarcia 7. Dziki człowiek 8. Główna arteria ciała 9. Na trasie z Pabianic do Łasku 16. Zwierzę z długim dziobem 17. Podstawowa część włosa 19. Do bronowania 20. Marionetka 22. Utwór wokalny polifoniczny 23. W niej pasta do zębów 26. Uroczyste otwarcie wystawy sztuk plastycznych 27. Drzewo z kotkami 28. Sklep z wyrobami tytoniowymi 31. Szczyt w Beskidzie Śląskim 32. Miasto w pobliżu Wielunia 33. Do produkcji zapałek 34. Zielone liście do obiadu 37. Twoja górna kończyna 38. Zbiór dokumentów.

oprac. J. KAŁUŻKA

Do rozlosowania: nagrody książkowe.

Znaki Zodiaku
(PÓŁ ŻARTEM PÓŁ SERIO)

SKORPION (24.10.—22.11.) — W pracy sytuacja ulega bardzo pozytywnej zmianie. Natomiast sytuacja rodzinna stanie się poważnym problemem. Nieprzemyślane decyzje grożą nieodwracalnymi konsekwencjami.

STRZELEC (23.11.—21.12.) — Twoja agresywność może wywołać zupełnie niepotrzebne starcia. Przemyśl sytuację i wyciągnij odpowiednie wnioski. W miłości przejściowy kryzys. Nie lekceważ objawów choroby przewodu pokarmowego.

KOZIOROŻEC (22.12.—20.1.) — Na koncie pozytywów tego tygodnia zapiszesz korzyści materialne. Wpływy mogą być znaczne. Wszystko zależy jednak od twej inicjatywy i pracowitości. Znaki przychylne: Skorpion i Rak.

WODNIK (21.1.—20.2.) — Właściwy okres na umacnianie więzi partnerskich, a także kreślenie perspektywicznych planów. Bardzo ważne okażą się teraz zaniechane nieco przez ciebie kontakty z przyjaciółmi i znajomymi sprzed lat.

RYBY (21.2.—20.3.) — Wielu Rybom nadchodzące dni przyniosą zmianę miejsca pobytu lub pracy. Wiele satysfakcji da ci poprawa sytuacji zawodowej i materialnej.

BARAN (21.3.—20.4.) — Tydzień będzie bardzo odpowiedni na zaplanowanie najbliższych celów i zadań. Kontakty zagraniczne początkowo niezbyt udane później staną się korzystne i ważne.

BYK (21.4.—21.5.) — Pomyśl o swoich dochodach. Zaczynają się kurczyć zasoby, a perspektyw dorobienia nie widać. Trzeba będzie postępować roztropnie, zwłaszcza, że ulegnie zmianie sytuacja rodzinna i zawodowa.

BLIŹNIĘTA (22.5.—21.6.) — Ważny, pełen zdarzeń tydzień. Skoncentruj się na problemach swego życia rodzinnego. Niezwykle istotne okażą się kwestie materialne. Nie bagatelizuj przeciwników. Zachowaj powściągliwość i dystans.

RAK (22.6.—22.7.) — Zbliża się najbardziej skomplikowany okres twego życia. Ale nie będziesz się uskarżał na kłopoty finansowe. Problemy będą natury psychicznej. Bardzo lojalny okaże się Baran.

LEW (23.7.—22.8.) — Ciekawe przemiany dotyczące spraw osobistych i zawodowych. Jaśniej ocenisz swe postępowanie i zaistniałą sytuację. Nie jest jeszcze za późno na zmianę decyzji.

PANNA (23.8.—22.9.) — Twój niespodziewany wybryk wpłynął na domowe nastroje. Dobry czas na załatwianie spraw rodzinnych i majątkowych. W miłości dość zmiennie, ale interesująco.

WAGA (23.9.—23.10). — Dzięki przyjaciołom zmienisz zdanie i podejmiesz nowe działania. Czy korzystne — czas pokaże. Duże znaczenie będą miały starania o zawodową i społeczną pozycję.